Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 27 STYCZNIA 1972 ROKU WYD. A B

26·V·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKA DNASZ RCD

Nr 23 (8511) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

W Jasionówce śledzą amerykańską kampanię wyborczą

Śladami rodowodu senatora Muskie

ODDALONA o 40 km od Białegostoku Jasionówka niczym szczególnym nie różni się od innych okolicznych wsi. Jest jednak pewna okoliczność powodująca w ostatnim czasie olbrzymi wzrost zainteresowania tą miejscowością: stąd pochodził ojciec senatora Edmunda Muskie, potencjalnego kandydata partii demokratycznej na prezydenta USA.

— A NIE chce pan odwiedzić rodziny Marciszewskich, krewnych senatora Muskie? — zagadnięto mnie w miejscowym ośrodku zdrowia, podczas zbierania materiału na temat funkcjonowania wiejskiej służby zdrowia.

Czemu by nie skorzystać z okazji. Tym bardziej, że po ogłoszeniu przez Muskiego jego decyzji kandydowania w tegorocznych wyborach prezydenckich — **Jasionówka przeżywa prawdziwy najazd reporterów prasy krajowej i zagranicznej.**

Domek nieduży. Wewnątrz dwie skromnie ale schludnie urządzone izdebki, w których mieszkają krewniaczki senatora Muskie — jego stryjeczna siostra **Stanisława Marciszewska-Klimowicz** ze swoją córką **Krystyną**; mąż Stanisławy zginął na wojnie w 1939 r. Obie kobiety prowadzą skromny tryb życia, gdyż nie posiadają gospodarstwa, a na utrzymanie — jak mówią — zarabiają tylko dorywczą pracą.

Kobiety znają niemalże z góry cel mojej wizyty, dlatego rozmowa szybko schodzi na właściwy temat.

(Dokończenie na str. 2)

Zakończenie obrad Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego

Wspólnota socjalistyczna ogłasza Kartę Europejską

Wezwanie do czynów dla dobra pokoju

DRUGIE posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego zakończyło się w środę w Pradze podpisaniem wspólnej deklaracji „o pokoju, bezpieczeństwie i współpracy w Europie" oraz oświadczenia „w związku z kontynuacją agresji USA w Indochinach".

PRASKA deklaracja wniosła przede wszystkim nowy impuls dla sprawy zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej, stała się platformą do dyskusji wszystkich zainteresowanych tą najżywotniejszą i najpilniejszą sprawą na naszym kontynencie. Odpowiada ona bowiem na wszystkie ewentualne pytania partnerów, wychodzi naprzeciw tym siłom w Europie, które dążą do zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w tej części świata.

W przyjętej deklaracji socjalistyczne państwa członkowskie Układu Warszawskiego jednomyślnie przedstawiły swoje uzgodnione stanowisko. Po raz pierwszy zaprezentowały zarys konkretnego kierunku działania, zmierzającego przede wszystkim do przyspieszenia terminu zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. Z naciskiem w deklaracji podkreśla się, iż **państwa reprezentowane na naradzie praskiej uważają, że konferencja może być zwołana w bieżącym — 1972 roku, że udział w niej wzięłyby na zasadzie równouprawnienia wszystkie państwa europejskie, a także USA i Kanada. „Rok 1972 może przynieść narodom Europy** — czytamy w deklaracji — **nie tylko nowe nadzieje na trwały pokój i bezpieczeństwo, lecz i rzeczywisty postęp na drodze wcielania ich w życie".**

(Dokończenie na str. 3)

26 BM. powróciła z Pragi do Warszawy delegacja PRL, która pod przewodnictwem Edwarda Gierka uczestniczyła w posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego.

Na zdjęciu: Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz na lotnisku Okęcie.

CAF—Langda—telefoto

XXIV PLENUM CRZZ

Zasady podziału funduszu zakładowego

WARSZAWA PAP. Na XXIV Plenum CRZZ, które obradowało 26 bm. w Warszawie, rozpatrzono kierunki działalności związków zawodowych w realizacji programu socjalnego i zadań gospodarczych na ten rok. Plenum podjęło uchwałę w sprawie zasad podziału środków z funduszu zakładowego za wyniki ub. r. Uczestnicy obrad wysłuchali informacji o związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz zatwierdzili tegoroczny budżet CRZZ.

WPROWADZENIE do dyskusji wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek.

W UCHWALE Plenum dotyczącej funduszu zakładowego nałożono na rady zakładowe i robotnicze obowiązek konsultacji z załogami proponowanego podziału funduszu. Wskazano na potrzebę zapewnienia odpowiednich środków na ważne potrzeby socjalne załóg. Nadal aktualna jest zasada, że nagroda indywidualna nie może być wyższa od jednomiesięcznego wynagrodzenia, a jednocześnie nie może przekroczyć dwukrotnej wysokości, jaką stanowi przeciętna kwota nagrody w przedsiębiorstwie. Uchwała dopuszcza możliwość zwiększenia nagrody ponad tę wysokość — za najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy, za długoletni staż pracy oraz w formie wyróżnienia dla pracowników przechodzących na emeryturę.

„Leninskaja Gwardia" spływa na wodę

W STOCZNI Szczecińskiej im. A. Warskiego odbędzie się dziś wodowanie pierwszego w tym roku statku. Na wodę spłynie m/s „Leninskaja Gwardia" — jest to prototyp z serii 35 kontenerowców, które w tej 5-latce wybudują polskie stocznie na zamówienie radzieckiego armatora.

„Leninskaja Gwardia" to 7,5-tysięcznik, który będzie mógł pomieścić w swych ładowniach 120 kontenerów 20-tonowych, wodowanie odbędzie się prawie miesiąc wcześniej niż planowano.

Wymiana próbek gruntu księżycowego

NOWY JORK PAP. Rzecznik NASA oświadczył, że w czasie konferencji w sprawie badań Księżyca, która odbyła się w Houston przed trzema tygodniami, przekazano uczonym radzieckim próbki gruntu i skał księżycowych, przywiezione z rejonu Fra Mauro przez wyprawę „Apollo-14".

Specjaliści z NASA przekazali poprzednio uczonym radzieckim próbki zebrane przez załogi „Apollo-11 i 12", w zamian za co otrzymali próbki gruntu pobrane przez automatyczną sondę „Luna 16".

PROCES OŚWIĘCIMSKI W WIEDNIU

SS-mani „nie wiedzieli..."

WIEDEŃ PAP. Przed sądem przysięgłych w Wiedniu, gdzie toczy się pierwszy w Austrii proces oświęcimski, składali wyjaśnienia pierwsi świadkowie. Obaj oskarżeni — byli oficerowie SS Walter Dejaco i Fritz Ertl przyznali się do tego, że opracowali plany budowy krematoriów i kierowali ich budową, jednakże nie wiedzieli rzekomo o tym, że do krematoriów zostały wbudowane komory gazowe. Roboty te — jak twierdzą oskarżeni — nadzorował nie centralny zarząd budowlany w Oświecimiu, którego szefem był Fritz Ertl, lecz inna placówka. Obaj oskarżeni zasłaniają się tym, że dopiero w roku 1943 dowiedzieli się o uśmiercaniu gazem w obozie koncentracyjnym.

Były więzień Oświęcimia Hermann Langbein, który był pisarzem w kancelarii SS-owskiej obozu, zeznał, że wszyscy SS-owcy wiedzieli o uśmiercaniu gazem. Jemu samemu jego zwierzchnik, oficer SS oświadczył, że „Jeśli wypaple cokolwiek z tego, o czym się dowie w kancelarii, to także wywędruje przez komin".

Jugosłowiański samolot eksplodował w powietrzu

PRAGA PAP. Jugosłowiański samolot pasażerski „DC-9" uległ w środę wieczorem katastrofie. Samolot leciał z Kopenhagi do Belgradu i zaraz po wejściu na obszar powietrzny Czechosłowacji lotnisko w Pradze straciło z nim kontakt. Okazało się, iż samolot eksplodował w powietrzu. Spośród 28 osób znajdujących się na jego pokładzie, katastrofę przeżyła tylko jedna — 23-letnia kobieta, która walczy w szpitalu ze śmiercią.

Znów porwanie samolotu USA

NOWY JORK PAP. Młody człowiek, podobno zawodowy spadochroniarz, uprowadził w środę samolot jednej z lokalnych amerykańskich linii lotniczych lecący z miasta Albany do Nowego Jorku. Porywacz sterroryzował załogę samolotu, zmuszając ją do lądowania w miejscowości Westchester, gdzie zwolnił 43 pasażerów. Porywacz, który w czwartek rano wciąż jeszcze przebywał na pokładzie unieruchomionego samolotu, żąda 200 tys. dolarów okupu oraz 4 spadochronów. Oświadczył on, że wyskoczy z samolotu ze spadochronem wraz z jedną ze stewardess, nie wiadomo, czy chodzi o wspólniczkę porywacza, czy o zakładniczkę.

Przedstawiciel linii lotniczej, do której należy samolot, oświadczył, że dyrekcja gotowa jest spełnić każde żądanie powietrznego pirata.

Król Norwegii w szpitalu

OSLO PAP. Król Norwegii Olaf V od wtorku znajduje się w szpitalu w Oslo. Monarcha norweski przechodzi zapalenie płuc, które wywiązało się w następstwie grypy.

Dziś w numerze: ◆ Flota pomocnicza nadal „wąskim gardłem" rybołówstwa ◆ Gdzie informatorzy i informatory? ◆

W poszukiwaniu 20 miliardów zł

Więcej kabli dostarczy „Załom"

ZAŁOGA Fabryki Kabli „Załom" w Szczecinie daje ostatnio wiele przykładów ofiarności i inicjatywy. Plan 1971 roku wykonany został z nadwyżką a od pierwszych dni stycznia utrzymuje się tutaj dobre tempo pracy. Na wszystkich wydziałach produkcyjnych dokonano sporo zmian, sprzyjających poprawie organizacji pracy i uruchomieniu rezerw.

SZCZEGÓLNIE żywy oddźwięk znalazł wśród załogi list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia produkcji o 20 mld zł. Jako pierwsi wyszli z konkretną inicjatywą zwiększenia produkcji na potrzeby rynku pracownicy zmiany „A" Wydziału Drutów w Emalii. Zobowiązali się przepracować 288 godzin w toku produkcyjnym, co da wartość dodatkowej produkcji około 1,5 mln zł.

W odpowiedzi na apel zmiany „A" zobowiązania dodatkowej produkcji wartości 1,5 mln zł podjęła 16-osobowa załoga zmiany „C" i 15 pracowników zmiany „B". Ci ostatni przepracują 360 godzin w toku produkcji dając dodatkową partię przewodów i kabli wartości 1 700 tys. zł. Kolejnym wydziałem, którego załoga podjęła zobowiązania jest Wydział P-6, czyli Wydział Przewodów w Polwinicie. Pracownicy tego wydziału postanowili wykonać dodatkowo 2 900 km sznurów mieszkaniowych wartości 5 800 tys. złotych.

Zobowiązania podjęli także pracownicy wydziałów: Narzędziowego i Gospodarki Materiałowej. Wykonają oni dodatkowe partie narzędzi oraz poprawią gospodarkę materiałową.

W TYCH DNIACH odbyła się w Załomiu Konferencja Samorządu Robotniczego. W toku wielogodzinnych obrad dokonano zarówno oceny aktualnej sytuacji zakładu jak i czekających go, zadań. Rzeczowa, gospodarska dyskusja w której zabrało głos 19 przedstawicieli dozoru technicznego i robotników z wszystkich wydziałów i komórek organizacyjnych przyniosła cenny plon w postaci bardzo ambitnego planu techniczno-ekonomicznego na rok 1972. Plan ten jest pod względem wartości produkcji większy w stosunku do ubiegłego roku o 100 mln zł. Dodając do tego jeszcze zobowiązania załogi łączna wartość produkcji przeznaczonej na rynek sięga 110,5 mln zł.

WARTO DODAĆ, że dodatkowa produkcja „Załomia", to przede wszystkim druty nawojowe w emalii, przewody w gumie i tzw. druty gołe. Z wymienionych przewodów wyrabia się cewki samochodowe, używa do produkcji: pralek, lodówek, telefonów, telewizorów, radioodbiorników, powstają z nich m. in.: kable okrętowe i górnicze. Jest to więc w całym znaczeniu tego słowa poszukiwana na rynku produkcja. (kk)

Plenum ZG SDP

WARSZAWA PAP. Dziś w Domu Dziennikarza w Warszawie odbywa się Plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Plenum poświęcone jest omówieniu zadań Stowarzyszenia w świetle uchwały VI Zjazdu PZPR. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosi przewodniczący ZG SDP Stanisław Mojkowski.

Zebranie partyjne w redakcji „Kuriera"

W REDAKCJI „Kuriera Szczecińskiego" odbyło się wczoraj zebranie podstawowej organizacji partyjnej PZPR, poświęcone m. in. omówieniu zmian w statucie PZPR, dokonanych na VI Zjeździe partii. W zebraniu uczestniczył I sekretarz KD PZPR Szczecin—Śródmieście Władysław Ławrynowicz.

Polityczne i organizacyjne zadania ogniw FJN w kampanii wyborczej

WCZORAJ odbyła się narada przewodniczących i kierowników biur terenowych komitetów Frontu Jedności Narodu, zorganizowana przez WK FJN w Szczecinie. Tematem spotkania było omówienie zadań komitetów FJN w zbliżającej się kampanii wyborczej do Sejmu PRL oraz kierunków działania komitetów FJN w roku 1972.

Uczestniczący w naradzie kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — J. Bogutyn nakreślił zadania polityczne i propagandowe ogniw FJN. Jak podkreślił, ich pracy w okresie kampanii wyborczej przyświecać mają trzy podstawowe cele. Komitety FJN powinny spopularyzować Uchwały VI Zjazdu PZPR w takim stopniu, by były one znane każdemu obywatelowi. Drugim, niemniej ważnym zadaniem jest rzeczowe umotywowanie przedstawionego w Uchwale kierunku rozwoju naszego kraju. Tak, by obywatele nie tylko znali treści zawarte w tym podstawowym dokumencie naszego działania na najbliższe lata, lecz również rozumieli, dlaczego akurat takie kierunki rozwoju obraliśmy. Trzecim wreszcie zadaniem jest mobilizowanie wszystkich ludzi pracy do realizacji Uchwały, w ten bowiem tylko sposób możemy osiągnąć nakreślone sobie cele: poprawę bytu ludności, wzmocnienie znaczenia naszej Ojczyzny na arenie międzynarodowej. Uświadomienie całemu społeczeństwu potrzeby i konieczności realizacji Uchwały podjętej na VI Zjeździe — to najważniejszy cel komitetów FJN.

Zadania FJN w zakresie organizacji wyborów — przedstawił sekretarz WK FJN — Władysław Janowski. (zdan)

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„ODBUDOWA"

w Szczecinie, ul. Madalińskiego nr 9

przyjmie w br. zlecenia od osób prywatnych na wykonanie następujących robót budowlanych:

- ROBOTY INSTALACJI C.O., C.W., WOD.-KAN. I GAZOWE
- ROBOTY ZDUŃSKIE
- ROBOTY MALARSKIE
- ROBOTY STOLARSKIE (STOLARKA BUDOWLANA)

Roboty wykonujemy z materiałów własnych i powierzonych.

Gwarantujemy wysoką jakość wykonywanych usług.

Terminy wykonania — w kolejności wpływu zleceń.

285-K

Z procesu międzyzdrojskiego

Świadkowie ostatnich chwil Krzysztofa Rutkowskiego

W PROCESIE przeciwko A. Lewandowskiemu i współoskarżonym wczoraj zeznawało jedenastu świadków. Najbardziej interesujące relacje złożyli świadkowie ostatnich chwil życia K. Rutkowskiego.

Z ZEZNAŃ bufetowej „Europy" i jej męża wynika, iż krytycznego wieczoru oboje, idąc do kina około godz. 19, spotkali w pobliżu dworca autobusowego K. Rutkowskiego, którego zachowanie się i wygląd były normalne. W parę godzin później, około północy, świadek będąc w jednym z lokali spotkała swą koleżankę z pracy, kelnerkę, która oświadczyła w rozmowie, iż **„w „Europie" była mała rozróba między — jak to określiła — studentem szukającym u nas pracy — a Adamem (Lewandowskim) i Adam mu wlał".**

— 17 MAJA ubiegłego roku o 19.50 wieczorem, paląc na balkonie papierosa, zauważyłem mężczyznę, który szedł chodnikiem zataczając się. Doszedłszy do szaletu, skręcił w pewnej chwili gwałtownie na trawnik i runął twarzą na ziemię — rozpoczął swe zeznania mieszkaniec Poznania, który w owym czasie znajdował się w Międzyzdrojach na wczasach i zamieszkiwał w „Rybitwie I".

ŚWIADEK opowiada, jak w chwilę po opisanym wyżej momencie, obok leżącego pojawiło się dwóch wojskowych, z których jeden, podszedłszy bliżej, przyjrzał mu się, a następnie odszedł. Tak samo postąpiło towarzystwo, składające się z dwóch mężczyzn i kobiety. Nazajutrz świadek zaobserwował wczesnym rankiem grupę osób, stojących w tym miejscu. Przybywszy tam ujrzał przykryte zwłoki.

INNY ŚWIADEK, lekarz Pogotowia Ratunkowego nad ranem 18 maja ub. r. podczas dyżuru zaalarmowany został wezwaniem, z którego wynikało, że na promenadzie leży jakiś nieprzytomny mężczyzna. Na miejscu stwierdził zgon i ustalił, iż śmierć nastąpiła przed 6—10 godzinami.

SĄD przesłuchał również dwóch świadków, którzy zeznali, że krytycznego dnia wieczorem, idąc promenadą, widzieli K. Rutkowskiego siedzącego na ławce i trzymającego się za głowę.

PRZESŁUCHIWANA jako ostatnia w dniu wczorajszym pracownica DW „Rybitwa I" opowiedziała m. in. sądowi, że **wkrótce po wypadku z K. Rutkowskim, zgłosiła się do niej żona osk. Lewandowskiego z prośbą aby „pomogła Adamowi". Pomoc miała polegać na ustaleniu nazwiska wczasowicza, który patrząc z balkonu „Rybitwy I" był mimowolnym świadkiem ostatnich kroków K. Rutkowskiego.**

* * *

WCZORAJ pisaliśmy o kilku charakterystycznych cechach tej sprawy, do których zaliczyliśmy m.in. narastające sprzeczności w zeznaniach świadków i taktykę obrony, zmierzającą do przedstawienia zarówno zabitego Krzysztofa Rutkowskiego, jak i świadków oskarżenia, w możliwie najmniej korzystnym świetle.

DZIŚ chcemy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. **Po pierwsze — jak wynika z dotychczasowych zeznań świadków spośród personelu „Europy", żaden z nich — będąc obecny przy zajściu, które zakończyło się tak tragicznie — nie pospieszył z pomocą pobitemu, leżącemu na zapleczu K. Rutkowskiemu. Czyżby bicie konsumentów było w „Europie" do tego stopnia zjawiskiem codziennym, że nawet za trudnione tam kobiety stały się niewrażliwe?**

PO DRUGIE — jakiemu celowi miały służyć zabiegi żony osk. Lewandowskiego, na własną rękę usiłującej ustalić nazwisko wczasowicza, który był świadkiem ostatnich prawdopodobnie chwil życia Krzysztofa Rutkowskiego?

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

(lg)

Wizyta min. Drozda

WCZORAJ przebywał w naszym mieście minister gospodarki komunalnej, Zdzisław Drozd, zapoznając się z programem rozwoju budownictwa komunalnego w Szczecinie i województwie. Min. Drozd został także przyjęty przez I sekretarza KW partii, Janusza Brycha. Po południu, w DKK „Słowianin" odbyło się spotkanie z przedstawicielami szczecińskich przedsiębiorstw gospodarki cieplowniczej oraz wodociągów i kanalizacji.

ZE SPORTU

FINAŁ XXV TURNIEJU UEFA GŁÓWNYM CELEM „ORLIKÓW"

PIŁKARSKĄ reprezentację Polski juniorów czeka w tym roku bogaty i trudny sezon. Kalendarz przewiduje wiele spotkań międzynarodowych.

Głównym celem podopiecznych trenera Szczechowicza jest awans do finału turnieju UEFA, który rozegrany zostanie w dniach 13 — 22 maja w Hiszpanii. Pierwsza przeszkoda na drodze do finału została już pokonana jesienią ub. roku. W eliminacjach wstępnych Polacy remisując dwukrotnie z Finlandią 2:2 i 1:1 dzięki zasadzie o podwójnej wartości bramek zdobytych na wyjeździe przeszli do dalszych rozgrywek. O tym, czy pojadą do Hiszpanii zadecydują dwa mecze z juniorami NRD — 1 kwietnia w Neubrandenburgu i 9 kwietnia w Koszalinie.

Właśnie pod kątem spotkań z NRD i ewentualnego udziału w majowym finale turnieju UEFA prowadzone są przygotowania kadry juniorów.

Śladami rodowodu senatora Muskie

(Dokończenie ze str. 1)

— OWSZEM, był tu u nas w 1958 roku — mówi bezosobowo o swym krewnym Stanisława. Rozmawialiśmy przez tłumacza, bo on po polsku nie potrafił. Razem z nami i żyjącą jeszcze wtedy moją mamą, czyli wdową po jego stryju, zrobił sobie kolorowe zdjęcie na tle naszego domu. Zostawił swoją wizytówkę, ale nie z adresem domowym, tylko senatu USA i mówił, żeby do niego pisać. Piszemy czasem z okazji świąt albo Nowego Roku, ale odpowiedzi nie otrzymujemy. Z jego ojcem — Stefanem kontakty były częstsze. Pisaliśmy do siebie listy, a on czasem przysyłał paczki. Ale jak Stefan umarł w 1956 roku to korespondencja się urwała.

KOBIETY pokazują nieliczne pamiątki po swoich amerykańskich krewniakach: wspomniane już zdjęcie oraz wizytówkę senatora, kolorowe zdjęcia jego rodziny — żony i dzieci, listy od Stefana, a także i jego fotografię, na której jako żywo nie różni się on niczym od przeciętnego mieszkańca okolic Jasionówki. Może tym, że fotografia jest kolorowa i dobrze oddaje wszystkie rysy; jego duża, dobroduszna twarz ma w sobie coś nie tyle z amerykańskiego farmera, a raczej z polskiego chłopa. Prześledźmy pokrótce polski rodowód przyszłego kandydata demokratów na prezydenta USA.

ZYCIORYSY: OJCA I SYNA

STEFAN MARCISZEWSKI wyjechał do Ameryki w 1903 roku, mając wtedy lat 17. Już wówczas — jak głosi swego rodzaju legenda — nastąpiła zmiana nazwiska z Marciszewski na Muskie. Podobno nowojorski urzędnik imigracyjny nie mogąc wymówić „ci" i „sz" wpisał przybysza z Polski jako „Muskie" i tak już pozostało. Mniejsza o to jak było ze zmianą nazwiska. Ważniejsze jest to, że Stefan zaraz po przyjeździe osiedlił się w miasteczku Rumford w stanie Maine, co potem wywarło swój wpływ na ukształtowanie się osobowości jego syna Edmunda. Po przybyciu do USA Marciszewski pozostał przy wyuczonym jeszcze w Polsce zawodzie krawca. W 1911 roku wyruszył do odległego o 800 km Buffalo, gdzie poznał swą przyszłą żonę, także Polkę, szwaczkę z zawodu — Józefinę Czarnecką. Razem powrócili do Rumford, a w trzy lata potem, 28 marca 1914 r. jako drugie z kolei dziecko, przyszedł na świat Edmund-Sixtus.

Chłopiec, który do czwartego roku życia mówił podobno tylko po polsku, początkowo pomagał w pracy ojcu. W szkole należał do wyróżniających się w nauce uczniów. Osiągał też dobre wyniki w sporcie. W szkole średniej, którą ukończył w 1932 r. Muskie zdradzał szczególne zamiłowania do filozofii i historii. Następstwem tego były studia historyczne. Potem Edmund studiował jeszcze prawo na znanej uczelni Cornell-University. Dorabiał sobie w tym czasie jako goniec hotelowy, zmywacz naczyń i kelner. W 1940 roku ukończył prawo i został przyjęty do palestry stanu Maine. W czasie wojny w stopniu porucznika marynarki służył w marynarce wojennej na Atlantyku i Pacyfiku.

NIEZWYKŁA KARIERA

DZIAŁALNOŚĆ polityczną Muskie rozpoczynał po wojnie jako młody demokrata, co nie przychodziło mu łatwo w stanie o tradycjach wybitnie republikańskich. Był jednak wytrwały i konsekwentny w swych dażeniach, podobnie jak jego ojciec, który przed laty, jako katolik i demokrata z trudem dostał się do zamkniętej, ściśle protestanckiej społeczności farmerów i rzemieślników stanu Maine. W roku 1954 Edmund Muskie wystawia swoją kandydaturę na gubernatora stanu Maine i... nieoczekiwanie wygrywa. Zwycięstwo stało się początkiem dalszych, błyskotliwych sukcesów Muskiego. Odtąd uchodzi on za polityka, który wygrywa „jak chce" wszystkie wybory. I rzeczywiście. W 1958 r. zdobywa fotel senatora, zwyciężając w stanie Maine, gdzie od prawie 50 lat żaden demokrata nie przeszedł w wyborach do senatu. Sukces ten powtórzył w kolejnych wyborach w latach 1964 i 1970.

Już jako senator Edmund Muskie zrealizował swoje dawne pragnienia, odwiedzając w 1956 roku Europę, m. in.: Związek Radziecki i Polskę. Podobno Muskie z trudem odnalazł właściwą Jasionówkę, gdyż w Białostockiem jest więcej wsi o podobnej nazwie. Swój pobyt w rodzinnych stronach ojca senator tak później opisał: **„Kiedy znaleźliśmy się na szczycie wzgórza w oddali ukazał się duży, biały dom, zaniedbany, ale zachowujący ślady staroświeckiej godności. Instynktownie odgadłem, że musi to być dawny dwór i majątek, którym kiedyś, na początku stulecia, zarządzał mój dziadek... ...A w małym domku przy bocznej uliczce odwiedziłem wdowę po moim stryju, drobną staruszkę, przygniecioną brzemieniem blisko ośmiu krzyżyków".** Nie udało mi się ustalić jak było z owym dziadkiem.

O TAK, jest tam biały dom na wzgórzu, dawny pałac. Mieści się w nim dzisiaj szkoła. Rodzina Marciszewskich mieszkała nie na wzgórzu, lecz poniżej, jak mówią miejscowi — na dole. Pamięta to Stanisława Marciszewska-Klimowicz, która przypomina sobie, że jej stryjek Stefan wyemigrował do Ameryki z domu przy tej samej ulicy Grodzieńskiej, przy której ona mieszka obecnie ze swoją córką. Tak czy inaczej — zarówno w tym małym domku przy Grodzieńskiej, jak i w całej Jasionówce i okolicy bardzo skrupulatnie czyta się wszystkie wiadomości zza oceanu o rozwoju kampanii przedwyborczej w USA oraz szeroko dyskutuje się na temat szans „polskiego kandydata", którego rodowód sięga aż tu, do Jasionówki. I życzy mu się sukcesu.

W. ZGIET (PAP)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:
Nie przewidziano.

STATKI NA WYJŚCIU:
s/s „Kielce" do Danii z węglem,
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem.

W PORCIE:

WCZORAJ przeładowano w porcie 35 364 tony towarów, w tym 13 652 t. węgla, 11 836 t. surowców chemicznych, 2 423 t. zboża, 2 643 t. drewna i 5 160 t. drobnicy. Dziś ran przebywały w porcie 34 statki różnych bander z ładunkiem lub po za ładunek o łącznej wadze prawie 130 tys. t.

Wspólnota socjalistyczna ogłasza Kartę Europejską

(Dokończenie ze str. 1)

PAŃSTWA wspólnoty socjalistycznej wyrażają pełne poparcie dla inicjatywy Finlandii, uważając, iż nadszedł już czas do bezzwłocznego rozpoczęcia konsultacji. W deklaracji zawarta została propozycja konkretnego porządku dziennego przyszłej konferencji europejskiej. W siedmiu punktach przedstawiono najistotniejsze i najpilniejsze problemy europejskie, których rozwiązanie zagwarantować może trwały pokój i bezpieczeństwo na naszym kontynencie. Deklaracja określa je jako podstawowe zasady bezpieczeństwa europejskiego i stosunków między państwami w Europie.

JUŻ w pierwszych rozmowach, w pierwszych dyskusjach prowadzonych niemal zaraz po podpisaniu dokumentów padło z ust jednego z polityków określenie, iż **praską deklarację można z powodzeniem nazwać Kartą Europejską.** Mówi ona bowiem o takich węzłowych problemach, jak nienaruszalność granic i konieczność przestrzegania terytorialnej integralności państw europejskich, o niestosowaniu siły ani groźby jej użycia, o rozwiązywaniu sporów wyłącznie na drodze pokojowych rokowań (**„Wojna jako instrument polityczny musi być wyeliminowana raz na zawsze“**).

TA KARTA EUROPEJSKA podkreśla konieczność likwidacji wszystkich form dyskryminacji w stosunkach międzynarodowych, a zwłaszcza sztucznych barier. Mówi o pokojowym współistnieniu, bowiem różnice ustrojowe nie powinny stanowić nieprzezwyciężonej przeszkody dla wszechstronnego rozwoju stosunków. Podstawy tych dobrosąsiedzkich stosunków i współpraca w imię pokoju rozwijać się winna na podstawie zasad niezależności, narodowej suwerenności, równouprawnienia i nieinterwencji w wewnętrzne sprawy.

Deklaracja podpisana w Pradze wychodzi z założenia, iż należy jak najszerzej w interesie wzajemnych korzyści rozwijać stosunki ze wszystkimi państwami europejskimi w dziedzinie gospodarczej, naukowej — technicznej i kulturalnej, w turystyce i ochronie środowiska człowieka.

W proponowanych tematach, którymi powinna się zająć konferencja europejska, szósty punkt dotyczy problemów rozbrojenia, a siódmy — ostatni — wyraża pełne poparcie wspólnoty socjalistycznej dla Organizacji Narodów Zjednoczonych.

JAK WIDAĆ, ta Karta Europejska, opracowana przez wspólnotę socjalistyczną, zawiera cały wachlarz najżywotniejszych spraw współczesnej Europy. Powszechne uznanie i praktyczne przestrzeganie w życiu politycznym przedstawionych zasad może zagwarantować pokój, bezpieczeństwo i współpracę na naszym kontynencie. Deklaracja, wychodząc naprzeciw siłom postępowym, wyraźnie odcina się od wszystkich tych, którzy nadal dążą jeszcze do utrzymania napięcia i niedopuszczenia do zwołania konferencji europejskiej. Przebieg ostatnich wydarzeń politycznych w Europie napawać może jednak optymizmem, bowiem coraz więcej państw wyraża gotowość podjęcia dialogu i wzięcia udziału w konferencji europejskiej.

PRASKA deklaracja poświęca też wiele miejsca sprawom ratyfikacji układów podpisanych między ZSRR i NRF oraz PRL i NRF. Wejście w życie tych układów jest bowiem jednym z warunków zapewnienia bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Trzeba mieć nadzieję, że i w NRF zwyciężą realistyczne siły. Państwa uczestniczące w naradzie zgodnie i jednomyślnie udzielają poparcia w sprawie uznania NRD, a także dla słusznych żądań CSRS w sprawie uznania przez NRF układu monachijskiego za nieważny od samego początku.

DWUDNIOWE spotkanie Doradczego Komitetu Politycznego w Pradze stanowiło dalszy krok do udoskonalenia systemu konsultacji państw Układu Warszawskiego. Było potwierdzeniem pełnej jedności i współpracy państw socjalistycznych. Zadokumentowało dobrą wolę naszej wspólnoty przejścia od słów do czynów dla dobra pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

MAREK DUNIN-WĄSOWICZ
(PA Interpress)

PARYSKA MODA. Japońskie turystki z zapałem fotografują modelki prezentujące na ulicach najnowsze kreacje Cardina. Biała fantazyjna kamizela lamowana jest u dołu futrem; dwurzędowa kamizelka z flauszu ma wielki kołnierz i „skrzydełka“ poszerzające ramiona, a wykończona jest stębnówką.

(CAF - UPI)

Raquel Welch — do wzięcia!

Raquel Welch

W SANTA MONICA (Kalifornia) odbyła się ostatnio rozprawa rozwodowa znanej sexbomby Raquel Welch i jej drugiego męża Patricka Curtisa. Sąd rozwód orzekł, a decyzję tę piękna Rachela przyjęła... wybuchem płaczu. Pani Welch otrzymała symbolicznej wysokości alimenty, sąd przyznał jej również opiekę nad dziećmi (10-letni chłopiec i 8-letnia dziewczynka z poprzedniego małżeństwa). Dodajmy, iż małżeństwo Raquel z Patrickiem zawarte zostało przed 4 laty w Paryżu — panna młoda wystąpiła wówczas w niemal przeźroczystej sukni mini, wprawiając tym w zachwyt wielbicieli jej wspaniałych kształtów, chociaż nie obyło się także bez głosów skrajnego oburzenia.

(m)

Święto narodowe Indii

DELHI PAP. 26 stycznia obchodzony był w Indiach jako święto narodowe — Dzień Republiki. Jak co roku, w Delhi odbyła się z tej okazji wielka parada wojskowa.

Ogromne wrażenie na widzach zrobiło widowisko poświęcone powstaniu Bangla Desz.

Uroczystości zamknął przelot samolotów wojskowych. Dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy premier Indira Gandhi dokonała uroczystego odsłonięcia pomnika nieznanego żołnierza u stóp słynnej Bramy Indii. (w)

Eksplozja w biurze Huroka

NOWY JORK PAP. Agencja France Presse donosi, że w wyniku eksplozji bomby w nowojorskim biurze impresaria Sol Huroka, dwie osoby zostały zabite, a pięć poważnie rannych.

Od stali aż po szminkę do ust...

22 rodziny rządzą Pakistanem

„LEPIEJ mieć w kraju 20 niż 2000 wielkich rodzin, bo mniej zeżrą a więcej zainwestują“ — w taki oto dosadny sposób wyraził się kiedyś jeden z przedstawicieli rządu Pakistanu Zachodniego, jeszcze za czasów Yahii Khana.

22 RODZINY wielkich kapitalistów, które od czasu podziału subkontynentu indyjskiego faktycznie sprawują rządy w Pakistanie, rzeczywiście uzyskują olbrzymie dochody z eksploatacji gospodarki pakistańskiej, którą opanowały niemal w całości. Jak informuje francuski tygodnik „Le Nouvel Observateur“, aż do wybuchu wojny indyjsko-pakistańskiej rodziny te kontrolowały 66 proc. zakładów przemysłowych — od stalowni aż do produkcji pomadki do ust; 80 proc. banków i towarzystw ubezpieczeniowych, ponadto zaś należały do nich olbrzymie posiadłości ziemskie w najbardziej urodzajnych rejonach Pakistanu.

DO NAJBOGATSZYCH należy rodzina Adamjee, która zagarnęła większość banków, plantacje juty, bawełny i trzciny cukrowej oraz przemysł papierniczy. Rodzina Dawood zawładnęła przemysłem włókienniczym, ponadto zaś kontroluje bardzo ważną gałąź gospodarki — dystrybucję ropy naftowej. Do „uboższych“ zaliczają się rodziny Saigol, Valika, Habib, Hyeson, Fancy i Ghandara, ale i one mogłyby śmiało rywalizować z największymi światowymi potentatami finansowymi. Przypuszcza się, że wszystkie te potężne klany mają w bankach Nowego Jorku, Londynu i Genewy około 500 milionów dolarów, czyli przeszło dwukrotnie więcej niż wynoszą zasoby dewizowe Pakistanu.

To właśnie te rodziny, korzystając ze swej dominacji w dziedzinie gospodarki, wywierały przemożny wpływ na politykę rządu pakistańskiego, orientując ją w kierunku najbardziej odpowiadającym ich interesom. To one traktowały Pakistan Wschodni jako swą kolonię, kupując tam za bezcen surowce, które następnie przetwarzano i sprzedawano po wysokich cenach jako gotowe produkty.

OBECNIE, po utworzeniu niepodległej republiki Bangla Desz, pozycja magnackich rodzin niewątpliwie ulegnie zachwianiu. Tym bardziej, że następca Yahii Khana, prezydent Ali Bhutto, nie jest już tak skłonny słuchać się we wszystkim owych 22 rodzin jak jego poprzednicy. Musi się bowiem liczyć z opinią szerokich mas społeczeństwa, które od dawna domagają się ukrócenia wszechwładzy potentatów przemysłowych. Wkrótce po objęciu władzy Bhutto zastosował pewne środki nacisku wobec potężnych rodzin, odbierając im paszporty zagraniczne w celu zapobieżenia wywożeniu kapitałów oraz grożąc aresztowaniem tym, którzy odmówiliby sprowadzenia do kraju funduszów zdeponowanych za granicą.

Są to jednak posunięcia o charakterze połowicznym, mające na celu ograniczenie ingerencji wielkich klanów w sprawy państwowe. Pod względem ekonomicznym pozycja 22 potęg pozostaje nadal mocna, tylko bowiem całkowita nacjonalizacja przemysłu mogłaby tę sytuację zmienić. Na to jednak na razie się nie zanosi. Wręcz przeciwnie, prezydent Bhutto obiecał magnatom, że zapewni im pełną swobodę działania, jeśli tylko będą lojalnie współpracować z państwem. (m.j.)

PAKISTAN ŻĄDA ZWOŁANIA RADY BEZPIECZEŃSTWA

◆ Pakistan zwrócił się z prośbą o zwołanie w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa NZ w celu rozważenia możliwości rozlokowania obserwatorów międzynarodowych wzdłuż linii przerwania ognia z Indiami na froncie zachodnim.

KURT WALDHEIM WE WŁOSZECH

◆ 26 bm. zatrzymał się we Włoszech przejazdem z Nowego Jorku do Addis Abeby sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim. Odbył on rozmowy z włoskim ministrem spraw zagranicznych Aldo Moro oraz został przyjęty przez prezydenta Republiki Giovanniego Leone i premiera Emilio Colombo.

Tego samego dnia sekretarz generalny ONZ odleciał do stolicy Etiopii, gdzie będzie uczestniczył w wyjazdowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, poświęconym problemom afrykańskim.

KLAUS ALTMANN OPUŚCIŁ W TAJEMNICY PERU

◆ Jak donosi korespondent AFP z Limy, Klaus Altmann, hitlerowski zbrodniarz wojenny (w czasie wojny był szefem gestapo w Lyonie jako Klaus Barbie) w środę w tajemnicy opuścił terytorium Peru, udając się samolotem do Boliwii. Warto zaznaczyć, że w Peru znajdował się pod nadzorem policji, a prasa peruwiańska została zaalarmowana informacjami o jego hitlerowskiej przeszłości. Altmann poczuł widocznie, że pali mu się grunt pod nogami.

PROWOKACJA WŁOSKICH NEOFASZYSTÓW

◆ Neofaszyści włoscy z partii „Włoski ruch społeczny“ dokonali w nocy z wtorku na środę kolejnej prowokacji w miejscowości Bari. Po przedostaniu się do pomieszczeń sekcji Włoskiej Partii Komunistycznej w tym mieście faszyści oblali je benzyną i następnie podpalili. Ta kolejna prowokacja neofaszystów wywołała gwałtowne protesty demokratycznej części społeczeństwa miasta.

Nadzwyczajne środki ostrożności

Tutenchamon w Londynie

LONDYN PAP. Maksymalne środki bezpieczeństwa przedsięwzięto w związku z przetransportowaniem z Kairu do Londynu skarbca Tutenchamona. Kiedy w poniedziałek wieczorem na lotnisku londyńskim Heathrow wylądował specjalny samolot z pierwszą partią skarbów z grobowca egipskiego faraona, około 100 policjantów otoczyło maszynę szczelnym kordonem. Ogólne ubezpieczenie skarbca wynosi 100 mln funtów.

Grobowiec wraz ze skarbcem Tutenchamona zostanie wystawiony na specjalnej ekspozycji w Londynie, w British Museum. Jej uroczystego otwarcia dokona 28 marca br. królowa Elżbieta. Decyzję o wystawieniu w Londynie skarbca podjęto w związku z 50-rocznicą jego odkrycia przez lorda Carnavona i majora Howarda Cartera w Dolinie Królów k. Teb. Jest to trzecia zamorska podróż dostojnych szczątków faraona. Poprzednio dyrekcja muzeum kairskiego wyraziła zgodę na ich wystawienie w 1965 roku w Tokio i w 1967 roku w Paryżu.

Fala przestępczości w Kopenhadze

KOPENHAGA PAP. Władze policyjne Kopenhagi są poważnie zaniepokojone gwałtownym wzrostem fali chuligaństwa i gwałtów w tym mieście. Sprawozdania policyjne za rok 1971 wykazują, że w okresie tym zameldowano policji o przeszło 600 wypadkach pobicia, poranienia lub zabójstwa mieszkańców Kopenhagi, a ponadto 225 wypadków napadów rabunkowych z bronią w ręku. W porównaniu z rokiem 1970 oznacza to wzrost o około 25 proc. Statystyki policyjne nie wymieniają tych aktów pobicia lub poranienia ludzi, które nie zostały zameldowane policji. Ich liczba jest znacznie większa niż głoszą oficjalne statystyki. Policja zanotowała także 14 525 wypadków kradzieży „na wielką skalę“ i 6307 oszustw. Wzrost liczby oszustw jest zatrważający. W ciągu roku liczba ta wzrosła o 34,6 procent. Chodzi głównie o oszustwa czekowe.

Polityka i seks

PREMIER Szwecji, Olof Palme, znany z dowcipu i błyskotliwych ripost, zapytany przez brytyjskiego dziennikarza, co sądzi o seksie — odpowiedział:

— A wie pan, problem seksu w Szwecji to bardzo wygodny argument, używany nawet w polityce. Bo ilekroć nasza prasa krytykuje reakcyjny reżim w Grecji, to prasa grecka natychmiast zarzuca nam w odwecie rozwiązłość seksualną.

(kp)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Niedaleko od Szczecina

SZANOWNA REDAKCJO! Jestem sołtysem i radnym w Czarnej Łące pow. Goleniów i chciałbym zabrać głos w sprawie artykułu p.t. **„Gdzie mają wypoczywać mieszkańcy Szczecina".** Spieszę zawiadomić Redakcję, a za Waszym pośrednictwem i większe zakłady pracy, że w Czarnej Łące istnieje wymarzony teren dla stworzenia komfortowego obiektu wypoczynkowego i to nie dla jednego, lecz przynajmniej trzech zakładów pracy.

Jest u nas duża, piękna plaża, a w jeziorze mogą się kąpać nawet maluchy. Plaża ma stopniowy, łagodny spadek w głąb Jeziora Dąbskiego na ponad 500 metrów od brzegu. Widoczna jest stąd śliczna panorama Szczecina. Dogodna jest też komunikacja, bowiem autobus kursuje dwa razy dziennie do Szczecina i trzy razy do Goleniowa. Wielkość terenu, o którym piszę, wynosi ponad 3 ha. Myślę, że koszty zagospodarowania go nie będą wielkie, ale chodzi o to, by zainteresowane przedsiębiorstwa dogadały się z kim trzeba. Teren trzeba tylko zniwelować i usunąć gruzy bowiem niegdyś stało tu kilka zabudowań.

W pobliżu znajduje się piękna szkoła, jest boisko, z którego mogłyby korzystać dzieci. Telefon na miejscu. Odległość do Puszczy Goleniowskiej nie większa niż trzy kilometry.

Opisałem tak to tylko z grubsza, jak umiałem, reszta należy już do zainteresowanych warunkami wypoczynkowymi dla ludzi pracy. Może zainteresują się tym związki zawodowe, zapraszamy! Myślę, że jeżeli Czarna Łąka nie znajdzie uznania u szczecinian to zdecydujemy się nawiązać kontakt z zakładami pracy w innych województwach. Jestem przekonany, że znajdą się takie, które zechcą skorzystać z naszego zaproszenia.

JAN ŻUK
Sołtys Czarnej Łąki

OD RED.: Jesteśmy pewni, że szczecińskie zakłady pracy nie pominą okazji by przynajmniej zorientować się o możliwościach zorganizowania ośrodka wypoczynkowego w Czarnej Łące. Nie zajdzie chyba potrzeba szukania reflektantów w innych województwach.

Wyjaśnienie „wyjaśnienia"

17 STYCZNIA BR. w rubryce „Prawdziwa cnota" ukazało się wyjaśnienie Wydziału Handlu Prez. MRN w sprawie godzin otwarcia sklepów w Warszewie. Ośmielam się zapytać komu zależy na tym, by wprowadzać w błąd opinię publiczną takim wyjaśnieniem? Chodzi mi o kiosk spożywczy przy ul. Dzierżoniu, który — (jak wyjaśnia Wydział Handlu) — ma skrócone godziny handlu z uwagi na konieczność naprawy kabla elektrycznego. Wydział Handlu twierdzi, że kiosk ten przed awarią kabla był otwarty zwykle od godz. 7 do 19, z przerwą obiadową od godziny 11 do 15. Bardzo to zdziwiło mieszkańców Warszewa, bowiem przez cały ubiegły rok kiosk był otwarty od godz. 8 do 12 i potem od godz. 15 do 18.

Bardzo cieszylibyśmy się, gdyby kiosk ten był czynny w godzinach podanych przez Wydz. Handlu, lecz jest konieczne by od godz. 7 dostarczano nam mleko, co jest niezbędne dla dzieci idących rano do szkoły. W niedzielę i święta mieszkańcy Warszewa są w ogóle pozbawieni mleka, bowiem kiosk jest nieczynny. Rozumiemy, że personel kiosku musi mieć dzień wolny, jak wszyscy ludzie pracy, ale niechże dostawa mleka w sobotę będzie większa, aby ludzie mogli zaopatrzyć się w ten artykuł na dwa dni. Kiosk przy ul. Dzierżonia jest jedyną placówką handlową na Osiedlu.

Godziny handlu podane w wyjaśnieniu Wydziału Handlu Prez. MRN mają stanowić usprawnienie, ale dopiero przy równoczesnym lepszym zaopatrzeniu kiosku w artykuły pierwszej potrzeby. I jeszcze jedno. We wszystkich sklepach inwalidzi i kobiety ciężarne obsługiwani są poza kolejnością, tylko właśnie nie w kiosku przy ul. Dzierżonia, który należy... do Handlowej Spółdzielni Inwalidów. Jeżeli ponadto kiosk ten jest za mały by pomieścić większy asortyment artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, to proponujemy zlikwidować tam sprzedaż wyrobów tytoniowych, a znajdzie się miejsce na artykuły spożywcze. W pobliżu jest kiosk „Ruchu", w którym można zaopatrywać się w papierosy. Pisze to w imieniu mieszkańców Osiedla na Warszewie, którzy od dawna czekają na usprawnienie pracy handlu.

JÓZEF ODORSKI
Przewodniczący
Komitetu Blokowego
Warszewo — Osiedle

OJCIEC — Jan Knirsz z Pragi konstruuje mini-pojazdy, a jego 5-letnia córeczka Jitka sprawdza ich zalety w praktyce. Obaje bardzo się tym pasjonują i poświęcają motoryzacyjnemu hobby dużo czasu. Ale dzięki temu Jitka nauczyła się jeździć najpierw na mini-motocyklu, a potem prowadzić mini-samochód. Wypada tylko pozazdrościć tej małej dziewczynce odwagi i wspaniałego obycia z techniką.

Na zdjęciu: przede wszystkim bezpieczeństwo jazdy — tata zapina córeczce kask. CAF — CTK

SYSTEM PRZECIWPOŚLIZGOWY FIATA

◆ CIĘŻARÓWKI służące do transportu towarów na duże odległości są coraz większe, mają coraz potężniejsze silniki. Rośnie też ich szybkość. Wszystkie te czynniki stwarzają dodatkowe wymagania bezpieczeństwa, przede wszystkim w odniesieniu do systemu hamulcowego. Warunki drogowe niebezpieczne dla każdego samochodu: mokra, śliska nawierzchnia, warstwa lodu lub śniegu na jezdni są szczególnie zdradliwe dla wielkich ciężarówek. Kilka firm produkujących samochody ciężarowe zaczęło stosować różne systemy zabezpieczające przed poślizgiem. Ostatnio system taki zastosował także wioski koncern Fiat. Urządzenie zabezpieczające składa się z szybkościomierzy umieszczonych na każdym kole pojazdu, elektronicznego urządzenia sterującego oraz regulatora dopływu sprężonego powietrza do cylindrów hamulcowych. Podczas hamowania, kiedy któremukolwiek z kół grozi zablokowanie, automatyczne urządzenie sterujące zmniejsza ciśnienie powietrza w cylindrze, łagodząc siłę hamowania.

WANKEL W JAPONII

◆ BARDZO udana okazała się próba zastosowania ulepszonego dwutłokowego silnika Wankla do japońskiego samochodu Mazda RX-2. Jest to samochód mieszczący 5 osób z silnikiem o mocy 130 KM. Samochód ma bardzo dobre przyspieszenie i szybkość maksymalną 190 km/godz. Zważywszy te walory, niedostępne niejednemu samochodowi sportowemu, trzeba podkreślić umiarkowane zużycie paliwa. Średnio Mazda RX-2 spala 11 litrów benzyny na 100 km. Samochód wyposażono w hamulce tarczowe na kołach przednie i bębnowe — na tylne. Zastosowano czterobiegową skrzynię przekładniową.

SPORTOWY VOLKSWAGEN PO BRAZYLIJSKU

◆ FURORĘ na rynku brazylijskim zrobił samochód Puma GT. Pod tą egzotyczną nazwą kryje się samochód sportowy zbudowany na podwoziu silnika i innych elementach Volkswagena. Bardzo oryginalne jest nadwozie wykonane z tworzyw sztucznych wzmacnianych włóknem szklanym. Samochód wyposażono w różne silniki od 1,3—1,6 litra pojemności i o odpowiednio — mocy 70 lub 90 KM. Maksymalna szybkość Puma wynosi 60 km/godz.

Piękny gest załogi

W STYCZNIU załoga statku „Soła" otrzymała 3 tysiące zł nagrody za aktywny udział w II Festiwalu Kulturalnym Ludzi Morza. Za całą tę sumę ma rynarze zakupili — za pośrednictwem szczecińskiego MOMI — kilkadziesiąt zabawek i podarowali je maluchom — wychowankom Domu Małego Dziecka w Gdyni-Oksywiu.

„Szwecja — raj czy piekło?"

SZTOKHOLM. W 1969 roku pewien młody reżyser włoski nakręcił w Szwecji film obyczajowy pt. „Szwecja: raj czy piekło?" W filmie tym została pokazana bez osłonek swoboda obyczajowości w Szwecji — roi się w nim od nagich ciał, drastycznych scen z kategorii pornografii, pełno scen rozwydrzenia, pijaństwa, zbrodni. Film ten obiegł ekrany niemal wszystkich krajów kapitalistycznych, przyciągając miliony widzów i przynosząc producentom i właścicielom kin olbrzymie dochody. Wiski reżyser zobowiązał się do niewyświetlania filmu w Szwecji.

Ale na pomysł zainteresowania swych rodaków tematem: co o Szwecji myślą za granicą, wpadła szwedzka telewizja. Postarała się ona o kopię filmu i jego wyświetlenie poprzedziła szeroką kampanią prasową w duchu: „Włosi szkalują Szwedów, film jest pełen insynuacji i wypaczeń, tendencyjnie przedstawia szwedzką rzeczywistość w krzywym zwierciadle" itp. Telewizja wezwała równocześnie telewidzów, by po obejrzeniu filmu na małym ekranie wyrazili o nim swą opinię. Oczekiwano, oczywiście, że opinia telewidzów będzie jednomyślna: — Film jest oszczerczy i ordynarnie tendencyjny.

Jakież jednak było zdziwienie organizatorów plebiscytu, gdy — jak podaje dziennik „Arbetet" — około 60 proc. telewidzów wyraziło zdanie następujące: „Raj czy piekło" — to film wiernie odzwierciedlający obraz dzisiejszej Szwecji.

Nie tylko pieniądze

SZACUNEK i DOBRA ROBOTA

PEWIEN dyrektor, zarządzający nowatorskim i świetnie pracującym przedsiębiorstwem, powiedział kiedyś: „U mnie nie ma fizycznych, umysłowych, inżynieryjno-technicznych. U mnie są tylko pracownicy. Dobrzy i źli. Źli muszą się szybko nauczyć dobrej pracy lub pożegnać z nami. Dobrzy są traktowani wszyscy jednakowo".

Tu chyba zaczynamy się zbliżać do pojęcia owej „nieuchwytnej atmosfery", która mówi że sprzyjać lub nie sprzyjać pełnemu wykorzystywaniu własnych możliwości przez załogę. Składniki tej atmosfery — równie ważne jak składniki atmosfery ziemskiej — to szacunek do człowieka, równość praw, wspólnota celów i poczynań.

BEZ LEKCEWAŻENIA I NIEUFNOŚCI

CZY MOŻNA sobie wyobrazić, żeby w socjalistycznym przedsiębiorstwie ktoś nie szanował robotnika? Wyobrazić sobie nie można, ale — jak powiadają Rosjanie — „bywajet". Zamiast jednak wyliczać przykłady negatywne i powtarzać stare dowcipy o syfonie z wodą sodową zamiast głowy — spróbujmy poobserwować jak się ten szacunek wyraża. A więc przede wszystkim zaufaniem do pracownika. Jeśli mówi on, że czegoś nie mógł wykonać lub wykonał źle np. z powodu ukrytej wady materiału lub niedokładności w rysunku, to nie zakłada się od razu, że kłamie, by uniknąć kary. Podobnie, jeśli nie chce się podjąć zleconego zadania wskazując, że opiera się na rozwiązaniu od początku błędnym — też nie uważa się zaraz, że szuka tylko okazji, żeby się poobijać, „przegadać sprawę", ani nie mówi się mu, że się nie zna na robocie.

Przeciwnie — słucha się go uważnie. Prawdziwość jego słów można oczywiście sprawdzać, ewentualną niesłuszność stanowiska udowodnić, ale z wyraźną intencją uniknięcia własnych błędów na przyszłość, a nie z chęcią „wkopania" go, udowodnienia na siłę własnej racji w obawie przed osłabieniem autorytetu.

NIE SPOSÓB odebrać pracownikowi przekonanie, że jego zdanie jest równie ważne jak każde inne. Przełożeni w kontaktach z pracownikami popełniają często błąd „masowego traktowania". Ponieważ szeregowych pracowników jest tak wielu, więc nie sposób wysłuchać ich wszystkich — mówią. A zatem, aby było sprawiedliwie, nie trzeba słuchać żadnego z nich osobno. Tylko wyniki masowych głosowań i uchwały narad są ważne.

A jednak pewien dyrektor wielkich zakładów znalazł czas, żeby przeprosić na piśmie pracownika, któremu niesłusznie udzielił nagany, pomyliwszy go z innym. Postąpił słusznie, bo każdy lubi być traktowany indywidualnie.

Czy dyrektor rzeczywiście powinien i może poświęcić czas każdemu z osobna? Nie, to niemożliwe. Ale są przecież kierownicy niższych szczebli. Powinni pomagać swoim podwładnym w trudnych sytuacjach (może nie każdy kierownik o tym wie, ale po to głównie są), a sprawy, z którymi sami nie umieją sobie poradzić lub które dotyczą całego zakładu — kierować natychmiast do dyrektora. Również organizacje partyjne i rady zakładowe mają tu wielkie pole do działania — wciąż jeszcze nie do końca wykorzystane.

WSPÓLNY CEL I DZIAŁANIE

PRZYZWYCZAJENIE wszystkich do tego, że każde przemyślane słowo się liczy, obojętnie przez kogo zostało wypowiedziane, przynosi na ogół świetne efekty gospodarcze. Oczywiście, żeby robotnik mógł się kompetentnie wypowiadać o sprawach produkcji, musi wiedzieć jakim celom służy jego praca. Powinien znać ostateczne przeznaczenie detalu, który obrabia. Już samo poczucie, że się robi coś niezbędnego dla złożenia większej, znanej i akceptowanej całości — daje satysfakcję wzmagającą chęć do pracy i poprawiającą znacznie jej wyniki. Lecz to zjawisko można wykorzystać „głębiej": daje ono przecież robotnikowi szansę współtworzenia większej całości, czyli produktu finalnego. Nie każdy robotnik musi być racjonalizatorem, lecz ważne jest czy może się nim stać w każdej chwili.

W wielu zakładach może rzeczywiście: w Częstochowskim Zakładach Przemysłu Bawełnianego co miesiąc odbywa się giełda, na którą ci zakładowi racjonalizatorzy przedstawiają swoje projekty, na ogół natychmiast „kupowane"; w WSK — Mielec od kwietnia 1971 r. trwa nieprzerwanie konkurs pod nazwą „Robotnicza Decyzja", autorzy projektów racjonalizatorskich dostają tam wynagrodzenie w ciągu tygodnia od daty przyjęcia wniosku do realizacji; w Łodzi i województwie łódzkim mnożą się zakładowe kluby techniki i racjonalizacji, które w ubiegłym roku zgłosiły 15 tysięcy projektów wynalazczych o wartości pół miliarda złotych.

LECZ trzeba podkreślić, że robotnicy mogą mieć i mają udział nie tylko w ulepszaniu produktów, parku maszynowego swoich zakładów, technologii, ale również w takim ustawianiu organizacji produkcji, aby można było tymi samymi środkami osiągnąć więcej. **Nieprzypadkowo Sekretariat KC PZPR i Prezydium Rządu PRL zwróciły się o dodatkową produkcję wartości 20 mld złotych do Konferencji Samorządów Robotniczych, a nie na przykład do dyrekcji przedsiębiorstw. Jest to jeszcze jedno potwierdzenie, że najwyższe władze są przekonane, iż wspólne korzyści można osiągać tylko w warunkach, gdy liczy się głos każdego zainteresowanego.**

Aleksander BUKOWIECKI

BYŁA już wśród młodzieży moda na łańcuszki, koszulki z podobiznami piosenkarzy i guziki z mniej lub bardziej mądrymi napisami. Ostatnio japońskie nastolatki lansują nową modę. Polega ona na noszeniu kolorowych etykiet od różnych towarów. Oznaki reklamujące pomarańcze, cytryny, kukurydzę i inne produkty żywnościowe stały się poszukiwane i najmodniejsze. Ich zaletą jest niewątpliwie to, że są bardzo tanie — wystarczy je po prostu odkleić od puszki z sokiem pomidorowym.

NA ZDJĘCIU: entuzjastka nowej mody.

(CAF-Kyodo)

Pierwsza jaskółka nie czyni wiosny

Flota pomocnicza nadal „wąskim gardłem" rybołówstwa

W 1967 ROKU, a zatem ponad 4 lata temu statki łowcze naszych armatorów rozpoczęły połowy ekspedycyjne na akwenach dość znacznie oddalonych od kraju. Tak więc biało-czerwona bandera pojawiła się na łowiskach Atlantyku północno-zachodniego i południowo-wschodniego. Eksploatacja tych rejonów bez oparcia o stałą-bazy stała się już niemożliwa. Polskie rybołówstwo wzbogaciło się więc wtedy o pierwszą bazę — m/s „Gryf Pomorski".

Jeszcze na długo przed uzyskaniem tej jednostki, ówczesny dyponent floty pomocniczej — Dalekomorskie Bazy Rybackie, opracowały dokładne założenia rozwoju przedsiębiorstwa do 1985 roku. Postulowano zatem konieczność budowy 3 baz-przetwórni, statku-bazy siedziowej, dwóch chłodniczowców oraz transportowca i tankowca. W myśl projektu, wspomniane jednostki powinny wejść do eksploatacji do 1970 r. Z kolei (do końca bieżącej) pięciolatki, a więc r. 1975, DBR-y po winny się wzbogacić dodatkowo o jeszcze jedną przetwórnię, bazę siedziową, dwa chłodniczowce, tyleż samo tankowców i holowników. Założenia te zostały zaakceptowane przez dyrekcję Zjednoczenia Gospodarki Rybnej.

POSTULATY DBR-ów pozostały jednak do dziś tylko pobożnymi życzeniami przedsiębiorstwa. Z owego programu zrealizowano zaledwie jego skromną część. Rybołówstwo wzbogaciło się o dwie bazy — m/s **„Gryf Pomorski"** i m/s **„Pomorze".** Dziś stan posiadania obecnego gestora floty pomocniczej, PPDiUR „Gryf", jest do prawdy niewielki — 3 bazy, z których m/s **„Kaszuby"** jest jednostką przestarzałą i w przyszłym roku przewiduje się jej kasację, a także łącznikowiec m/s „Piast".

POPYT na usługi przeładunkowe i transportowe znacznie przewyższa podaż. Polska flota pomocnicza nie jest już od lat kilku w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb armatorów krajowych. Trzeba przy tym dodać, że niektóre statki łowcze nie mogą wyruszać na połowy ekspedycyjne bez oparcia o bazę rybacką. Tak więc co roku „Gryf" czarterule obcy tonaż. Kontraktacja jednostek przystosowanych do przewozu towarów łatwo się psujących jest coraz trudniejsza, systematycznie też wzrasta cena za usługi przewozowe. W okresach tzw. szczytów połowowych, czyli w lecie większość chłodniczowców zatrudnionych jest przy przewozach owoców, natomiast transport ryb schodzi niejako na plan drugi. Natomiast w miesiącach małych wydajności połowowych, cena za wynajem statków spada.

ZAPOTRZEBOWANIE na usługi floty pomocniczej w polskim rybołówstwie systematycznie wzrasta. Polskie jednostki nie są w stanie przetransportować do kraju w roku bieżącym 30 tys. ton ryb mrożonych, 5 tys. ton mączki rybnej i 150 tys. sztuk beczek z ryba solona. Trzeba będzie zatem, podobnie jak i w latach ubiegłych, skorzystać znów z usług armatorów zagranicznych. Wydatki na flotę pomocniczą wzrastają systematycznie. Wydatny niedobór własnego tonażu powoduje zakłócenia w eksploatacji statków na morzu, a także w dostawach na rynek krajowy i eksport.

Część floty łowczej kierują armatorzy: „Odra" i „Gryf" na łowiska afrykańskie. W 1970 r. wysłano na ten akwen obcy statek — m/s „Tingo", który odbierał od rybaków ładunek i przewoził go do portów „czarnego kontynentu". Dzięki temu posunięciu przedsiębiorstwa uzyskały dodatkowe połowy rzędu 8 tys. ton, a więc o ok. 60 proc. większe niż planowano.

W roku bieżącym PPDiUR „Gryf" wzbogaci się o 3 chłodniczowce typu B-433, z których pierwszy — m/s „Halnlak" wejdzie do eksploatacji jeszcze w pierwszym półroczu zaś dwa następne — w ostatnich miesiącach br Przedsiębiorstwo zamierza także zakupić za granicą mały chłodniczowiec. Będzie on obsługiwał flotę penetrującą łowiska afrykańskie. Eksploatacja nowych jednostek tylko nieznacznie poprawi sytuację. Doraźnych korzyści można się spodziewać dopiero po 1975 r., kiedy to „Gryf" otrzyma dwa transportowce przystosowane do odbioru ryby z trawlerów i przewozu jej do kraju oraz do świadczenia m. in. usług remontowych czy zaopatrzeniowych. Termin dostawy dwóch ostatnich jednostek jest jednak zbyt odległy, zwłaszcza, iż już w roku przyszłym m/s „Kaszuby" zakończą pracę.

Dalszy wzrost połowów ryb, czy wejście na nowe, zasobniejsze w rybę łowiska nie jest już możliwe bez dostatecznego i wszechstronnego rozwoju floty transportowej. Zaniedbania w tej dziedzinie trzeba zatem odrobić znacznie szybciej.

A. WIĘCKOWSKA-MACHAY

Pamiętniki Andersena

W ROKU 1975 obchodzona będzie **setna rocznica śmierci znakomitego bajkopisarza duńskiego Hansa Christiana Andersena (1805—1875).** W związku z tym duńskie towarzystwo miłośników języka i literatury zainicjowało edycję dzienników pisarza obejmujących okres lat 1825—1834 oraz 1861—1863. Wydane już zostały dwa pierwsze tomy: całość obliczona na dziesięć tomów, ukaże się w roku jubileuszowym.

„Pisane przed setką lat z górą dzienniki Andersena nie zestarzały się do dzisiaj, zachowując swoją aktualność i świeżość Czytane więc będą przez współczesnych z wielkim zainteresowaniem" — pisze dziennik kopenhaski „Land og Folk".

Otwarcie granic, to nie wszystko!

Gdzie informatorzy i informatory?

NIE JEST tajemnicą, że obywatele NRD mają u nas trudności z otrzymaniem prostych informacji ułatwiających pobyt w Polsce. Może i nam w NRD nie jest o wiele łatwiej, lecz na razie zamieńmy własne podwórko.

Można zrozumieć, że instytucje powołane do informowania turystów były zaskoczone decyzją o otwarciu granicy, decyzją w porównaniu z niedawnymi jeszcze opiniowaniami — nietypową. Lecz otwarcie granicy z Czechosłowacją nie powinno już być chyba żadną niespodzianką. Oto jak wygląda sytuacja.

Wydawnictwa Komunikacji i Łączności wydają Informator Samochodowo-Motocyklowy, ale tylko w wersji polskiej. Wydań w języku niemieckim, czeskim lub jakimkolwiek innym nie przygotowuje się.

Wydawnictwo Handlu Zagranicznego nie inicjuje samowydawania materiałów informacyjno-reklamowych. Tymczasem żadne zamówienie na materiały przeznaczone specjalnie dla niemieckich lub czechosłowackich gości — dotychczas nie wpłynęło.

NIECO LEPIEJ, ale nie najlepiej jest w Wydawnictwie „Sport i Turystyka". Lada chwila mają zejść z maszyn drukarskich cztery przewodniki: „Region Kłodzki" — w wersjach francuskiej, czeskiej i niemieckiej; „Szklarska Poręba" — po czesku i niemiecku; „Góry Stołowe" — po angielsku i niemiecku; „Bystrzyca Kłodzka" — po czesku. W drukarni znajduje się przewodnik po Warszawie drukowany w czterech językach (po rosyjsku, francusku, angielsku, niemiecku). Podobne przewodniki po Toruniu i Trójmieście mają się ukazać pod koniec roku. Również w tym czasie ukaże się wznowienie wersji niemieckiej przewodnika po Wrocławiu. Natomiast dopiero na początek roku 1973 przewiduje się wydanie opisu pięciu tras samochodowych, przebiegających drogami międzynarodowymi z południa kraju nad morze — w wersji czesko-węgierskiej, oraz podobnego opisu tras z zachodu na wschód — w wersji angielsko-niemieckiej. W 1973 roku pojawią się także małe, obcojęzyczne przewodniki po niektórych miastach. Ogólny przewodnik po Polsce ukazał się niedawno w wersjach francuskiej, angielskiej i niemieckiej, a Wydawnictwo podobno nie otrzymało żadnych sygnałów o jego wyczerpaniu.

Jak widać wybór i tak nie jest wielki. Ponadto całkowicie pominięto (również w najbliższych planach) województwa graniczące z NRD i CSRS i stolice tych województw (po za jednym jedynym Wrocławiem).

A CO Z INFORMACJĄ USTNĄ, z żywymi przewodnikami, z pilotami wycieczek? W PTTK przyznają, że ilości przewodników i pilotów znających niemiecki lub czeski nie da się szybko zwiększyć, bo na zdobycie pełnych uprawnień przewodnika przez nowych kandydatów trzeba roku. Duża ilość przewodników i pilotów zna jednak te języki, bo kontakty turystyczne z sąsiadami mieliśmy jednak dość żywe. Niektórzy z nich zostaną wysłani w marcu na przeszkolenie do NRD.

Gorzej jest w Stołecznym Ośrodku Informacji Turystycznej. Ani nie ma on informatorów znających język niemiecki, ani nie prowadzi ich naboru (bo nie ma etatów), ani nie kieruje informatorów na kursy tego języka.

Tą metodą daleko nie zajedziemy. A raczej nie zajadą nasi goście. Jak trudno — oka zuje się — dostrzec zza witryn wydawnictw i punktów informacji turystycznej prosty fakt: otwarcie granicznych szlabanów. (A.B.)

Optyczne nowości

Światłoczułe okulary przeciwsłoneczne

KATOWICE. Już wkrótce pojawią się na rynku polskie okulary przeciwsłoneczne, zmieniające zabarwienie w zależności od natężenia światła. W ciemności będą one całkiem przejrzyste, natomiast na słońcu i przy silnym świetle sztucznym samoczynnie ciemnieją.

Katowicka „Opta" zapowiada nowe typy lornetek, m. in. miniaturowe składane lornetki teatralne i lornetki turystyczne z tworzyw sztucznych odpornych na uderzenia. Narciarzy i motocyklistów niewątpliwie zainteresuje wiadomość, że już wkrótce będą mogli nabyć nowy model tzw. gogli, wyposażonych w mechaniczny układ wentylacyjny, w których — w zależności od potrzeb — będzie można wymieniać różnobarwne szkła. Dla młodzieży „Opta" przygotowała nowy model bardzo precyzyjnego kompasu na ręke oraz popularny wizjer do przezroczy.

Bank tkanek

SZPITAL KLINICZNY w Hradec Kralove (CSRS) dysponuje rzadkim i niezmiernie przydatnym w chirurgii magazynem różnych tkanek: kostnych, chrząstkowych, skórnych i innych z dziedziny przeszczepów. Wszystkie te „części zamienne" ludzkiego organizmu klinika przechowuje starannie w obniżonej temperaturze. Czekają na chorych, często spoza granic Czechosłowacji, którym trzeba przeprowadzić transplantację.

FRANCIS CLIFFORD

TRZECIA STRONA MEDALU!

Tłumaczyła: Krystyna Jurasz-Dąmbska

187

Nic nie może zaszkodzić, że teraz będą razem. Londyn znowu przesunął się na dalszy plan. Przez chwilę zastanawiał się, czemu ona przygląda mu się z takim natężeniem, co myśli. I ciekaw był, czego jeszcze się o niej dowie, zanim się rozstaną. Lynn Arden... Lat dwadzieścia pięć? Zmierzch tymczasem gęstniał. Dwadzieścia osiem?

— Tutaj — rzekł wskazując stertę kamieni — siadłbym na twoim miejscu. To może być długie czekanie.

Usiadła sztywno, krzywiąc się z bólu — Ojej! — wykrzyknęła. Na myśl o tym, co przecierpiała, zdumiewał się, że taki kawał zdołała przejść. — Nie powinni byli cię wypuścić tak wcześnie. — Powiedział to z wyrzutem, ale tylko parsknęła śmiechem i znowu przyszło mu do głowy, jaka z niej twarda sztuka.

Pojazdy miały już zapalone światła. Ilekroć któryś jechał na południe, Pascoe stawał z boku drogi i ufnie wyciągał kciuk, aż do chwili, gdy musiał się cofnąć, bo auto przejechało już, pozostawiając tylko chmurę kurzu. Czasem zabrzmiał klakson, jakby przepraszająco, ale nic się nie zatrzymało.

— Jak się nazywasz?

— Shepherd. Tony Shepherd.

— Chcesz papierosa?

— Dziękuję.

— Dostałam od jednej pielęgniarki. I zapałki. I pożyczyłam od niej pięćset peset.

— Brawo!

Kiedy przy błysku zapałki pochylił się ku niej, przypominało to tamtie chwile — tylko zarys twarzy w cieniu. Dziwnie było zdawać sobie sprawę, jak bardzo blisko przedtem byli, jak — biernie wprawdzie — ale rozpaczliwie in-

188

tymnie, choć teraz mówią ze sobą, jakby się prawie nie znali.

— A co z tobą? Masz jakieś pieniądze?

— Mój konsul udzielił mi pomocy.

— Potrafisz więc przeżyć?

— Jako tako.

W miarę jak ściemniało się coraz bardziej, ubywało ludzi na drodze. Pascoe stał trochę na jednej nodze, potem trochę na drugiej, przez cały czas odruchowo podnosząc rękę ku każdej powiększającej się parze reflektorów. Były teraz rzeszą o wiele rzadsze. Raz wydawało mu się, że jakiś samochód zwalnia koło nich, ale przejechał tak samo jak inne. Klął cicho, patrząc, jak odjeżdża, osłabienie i głód coraz bardziej dawały mu się we znaki. Po chwili dziewczyna przyłączyła się do niego i stali tak razem, całkiem samotni, na drodze. Nie było sensu iść dalej.

— Gdzie mieszkasz w Anglii?

— W Londynie.

— Londyn jest duży.

— W St. John's Wood. — Wypuścił ustami dym. Za jakiś czas sam zacznie wierzyć w te kłamstwa. — Znasz Londyn?

— Trochę.

— A tu skąd jesteś?

— Z Concord. To w stanie New Hampshire. Ale teraz mieszkam w Madrycie. Uczę tam...

Zaczęły przebijać się gwiazdy, dziurkować swoje zaplanowane wzory. Od pól, gdzie pobłyskiwały ogniska, doleciał dźwięk gitary, niskie powłóczyste tony pełne smutku.

— Kiedy ruszyłam w stronę miasta — mówiła dziewczyna — nie miałam pojęcia, że to będzie takie okropne Ro-

189

zumiesz, przez cały ten czas, kiedy tam leżałam przywiązana, myślałam, że to się przytrafiło tylko mnie. Nie umiem tego wytłumaczyć. Ale tak właśnie myślałam... A potem ty przyszedłeś... A teraz...

— A teraz? — powtórzył jak echo.

Rzuciła resztę jarzącego się papierosa w kierunku tamtych ognisk, i cichej, upartej melodii — Niech Bóg ich ma w swojej opiece. Dla nas to się już skończyło. Ale oni mają z tym żyć dalej, dzień po dniu.

Tamta starowina poznała się lepiej: „I pan także, senor?" Pascoe odepchnął tę myśl gdzieś w głąb. Rozmawiali dalej: gdy wreszcie jakaś ciężarówka zahamowała koło nich, było już po siódmej. Podbiegli ku niej, a jakiś burkliwy głos kazał im wdrapać się od tyłu. Dziewczyna nie mogła tego zrobić bez pomocy. Kiedy zwróciła się do Pascoe'a oczekując podsadzenia, była w tym odruchowa oczywista zażyłość. Potem spróbowała go wciągnąć za sobą, śmiejąc się mimo bólu zesztywniałych stawów i jakoś udało jej się sprowokować go także do śmiechu. Choć słyszał swój śmiech, nie bardzo wierzył, że to naprawdę on.

— Muy gracias! — zawołała do szofera. — Już tu jesteśmy. Zyskał pan naszą dozgonną miłość.

Jej hiszpańszczyzna była gładka i płynna. Ciężarówka była mała, otwarta i pachniała ziemią. Parę kartofli turlało się po podłodze;

(ciąg dalszy nastąpi)

Kto wygra XXV Wyścig Pokoju

Szurkowski czy Ovion?

PONAD TRZY MIESIĄCE DZIELĄ NAS od startu XXV Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". Tym niemniej już dziś o imprezie tej dużo się mówi. Tegoroczny wyścig, ze względu na swój jubileuszowy charakter, otrzyma szczególnie staranną oprawę i — rzecz najważniejsza — na jego starcie stanie kwiat kolarstwa światowego.

PRZYGOTOWANIA do walki na trasie Berlin — Praga — Warszawa już rozpoczęto. Ekipy CSRS i NRD przygotowują się wspólnie w Wysokich Tatrach. W kadrze naszych sąsiadów zza Odry jest wielu młodych zawodników, którzy egzamin przeszli na trasie Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni. Kadra czechosłowacka składa się z 12 kolarzy. Na razie nie biorą udziału w przygotowaniach kontuzjowani Vavra i Havelka.

Polscy kolarze przebywali na zgrupowaniu w Zakopanem. W gronie zawodników objętych przygotowaniami do XXV WP jest także dwóch reprezentantów naszego województwa: **Wojciech Matusiak** (Arkonia) i **Czesław Polewiak** (LKS Gryf). Ten ostatni sprawił zresztą największą niespodziankę — mimo, że trenował sam otrzymał czwarte kółko olimpijskie.

„— Kolarz szczecińskiego Gryfu Czesław Polewiak — pisze „Przegląd Sportowy" — był jednym z głównych bohaterów skromnej, lecz doniosłej uroczystości w świetlicy zakopiańskiego ośrodka COSTIW. Polewiak był jednocześnie przykładem prawidłowej pracy zarówno całego Zarządu Polskiego Związku Kolarskiego jak i jego szkoleniowców. Pierwszy raz zdarzyło się bowiem, że zawodnik, który opuścił szeregi kolarzy szkolonych centralnie, dzięki ambicji i ofiarnej pracy, wrócił do kadry. Wrócił i nadal cieszy się uznaniem trenerów, a wynikami swojej pracy sprawił, iż był jednym z tych, którzy na zakończenie cyklu szkoleniowego w Zakopanem otrzymali czwarte kółko olimpijskie...".

Matusiak i Polewiak przebywają obecnie w rodzinnych domach, jednak już jutro wieczorem opuszczają Szczecin udając się do Warszawy skąd w niedzielę rano odlatują wraz z kadrą do Bułgarii.

Mimo, że do rozpoczęcia wyścigu pozostało ponad trzy miesiące rozważa się szanse poszczególnych kolarzy. Faworytem nr 1 jest dwukrotny zwycięzca WP Polak **Ryszard Szurkowski.** Jego najpoważniejszym rywalem na szosach NRD, CSRS i Polski będzie prawdopodobnie **Regis Ovion.** Francuzi przygotowują bowiem silną ekipę. Trener Oubron nie wyklucza, że w jego zespole wystąpi mistrz świata, właśnie R. Ovion. Ten świetny kolarz w grudniu przechodził operację wyrostka robaczkowego, w lutym wznowi już treningi. Celem R. Ovion jest oczywiście olimpiada w Monachium, drugim celem może być właśnie zwycięstwo w Warszawie. A więc jeśli Ovion weźmie udział w XXV WP — jego plan startów będzie podobny do planu naszego znakomitego szosowca, Szurkowskiego. **(Tar)**

* * *

KOMITET Organizacyjny XXV Wyścigu Pokoju ustalił trasę jubileuszowego wyścigu, który rozegrany zostanie w dniach 5—20 maja 1972 r. Kolarze będą mieli do przejechania 2 012 km, z tego 710 na terytorium NRD, 688 km — CSRS i 614 km na terenie Polski. A oto mapka trasy jubileuszowego wyścigu.

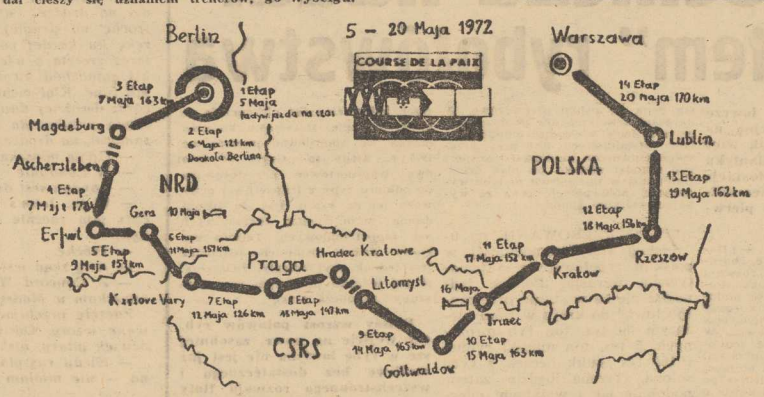

Powrót do dobrych tradycji!

Bogaty program Automobilklubu

AUTOMOBILKLUBY w Polsce na przestrzeni ostatnich lat przechodziły kryzys. Fala złej passy nie ominęła także i szczecińskiego Automobilklubu. A przecież były lata, kiedy klub ten organizował szereg ciekawych i interesujących imprez, zarówno o charakterze turystycznym jak i sportowym.

Były więc rajdy popularno-sportowe, wycieczki na grzybobranie, towarzyskie zabawy przy ogniskach, gonitwy „za lisem", treningi dla początkujących automobilistów i wreszcie typowo sportowe rajdy okręgowe i regionalne pozwalające zdobywać punkty do licencji sportowej.

Kryzys nie oszczędził także działaczy Automobilklubu. Atmosfera jaka się wytworzyła, spowodowała, że wielu „zapaleńców" zraziło się do pracy. W ostatnich latach zmieniono więc profil działalności. Zajmowano się przede wszystkim organizacją imprez zleconych, przygotowaniem wyścigów samochodowych i obsługą punktów kontroli w czasie przejazdu zawodników uczestniczących w Rajdach Monte Carlo. Szeroka działalność turystyczno-sportowa ze szła na dalszy plan.

Wydaje się iż kryzys stopniowo zaczyna ustępować. Szczeciński Automobilklub już w ubiegłym sezonie starał się odzyskać utracone zaufanie szerokich rzesz automobilistów. Jest to niewątpliwie zasługą części „starej gwardii" zapalonych działaczy a także młodych aktywistów, którzy w ostatnim czasie zasilili szeregi klubu.

KOMISJA SPORTOWA Automobilklubu udostępniła nam kalendarz imprez sportowo-turystycznych na rok 1972. Jest to program, który zawiera szereg nowych elementów. Na szczególne podkreślenie zasługuje organizowanie cyklicznej imprezy o tytuł **„Najzręczniejszego Kierowcy Roku 1972".** Konkurs ma charakter zawodów otwartych i składa się z 9 oddzielnych prób zręczności, które zostaną rozegrane w ciągu całego roku. Głównym celem tej imprezy to: podnoszenie umiejętności jazdy kierowców i popularyzacja sportu samochodowego. Pierwsza tego typu impreza odbędzie się **już 30 bm., a więc w atmosferze zakończonego 41 Rajdu Monte Carlo.** Szczegółowych informacji na ten temat udziela Automobilklub.

W lutym br. odbędzie się zimowy rajd samochodowy, zaś w kwietniu br. przywrócone zostaną eliminacje do Samochodowych Mistrzostw Okręgu. Podczas trzeciej eliminacji (wrzesień) rajd ten będzie jednocześnie drugą imprezą, w której zawodnicy „walczyć" będą o Kryształową Wazę „Kuriera Szczecińskiego". W maju br. odbędzie się rajd „Kwitnących Magnolii", impreza strefowa, która przed laty „wypadła" z kalendarza imprez krajowych. Będą także organizowane imprezy popularne dla początkujących automobilistów. Klub włącza się do wielu akcji profilaktycznych. **(*)**

Złota odznaka dla szczecińskiego pilota

PILOT Szczecińskiego Aeroklubu, **Marek Morzejewski** uzyskał ostatnio w Jeleniej Górze drugi warunek do Złotej Odznaki pilota szybowcowego. Osiągnął on bowiem na szybowcu wysokość 5800 m — przewyższenie 4800 m. Pierwszy warunek — przelot na odległość 300 km uzyskał kilkanaście miesięcy temu w Szczecinie. M. Morzejewski jest 12 pilotem szybowcowym Szczecińskiego Aeroklubu posiadającym Złotą Odznakę.

—

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

Inauguracja rozgrywek II ligi koszykówki

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ zainaugurowane zostaną wiosenne rozgrywki w II lidze koszykarek i koszykarzy. Na parkiecie hali przy ul. Narutowicza zobaczymy drużynę Czarnych. Pogoń natomiast walczyć będzie na wyjeździe.

W inauguracyjnych pojedynkach szczecińskie koszykarki podejmować będą gdański AZS. W spotkaniach rundy jesiennej, rozegranych w Gdańsku, oba zespoły podzieliły się punktami. Liczymy, że w Szczecinie Czarni wypadną lepiej.

Aktualny wicelider II ligi męskiej, zespół Pogoni zmierzy się w Poznaniu z tamtejszymi akademikami oraz w Ostrowie ze Stalą. W I rundzie, w pojedynkach z tymi drużynami portowcy odnieśli zwycięstwa. Najgroźniejszy rywal Pogoni, mistrz jesieni gdańska Spójnia jedzie do Torunia, gdzie zmierzy się z AZS i do Warszawy, w której walczyć będzie z AZS Politechnika. Szczególnie trudne zadanie czeka gdańszczan w Toruniu. Akademicy są bowiem na swoim terenie drużyną bardzo groźną. Przypomnijmy, że w rundzie jesiennej pokonali oni portowców. (S)

Tylko dwie polskie załogi wezmą udział w finale RMC

W ŚRODĘ zakończył się II etap Rajdu Monte Carlo. Wśród kilkudziesięciu załóg, które ukończyły ten etap, znalazły się dwie ekipy polskie: Mucha i Jaworowicz jadący na Polskim Fiacie 125 P — oraz Smorawiński i Żyszkowski na BMW 2002. Wszystkie pozostałe ekipy polskie, które wystartowały do drugiego etapu odpadły. Zasada przekroczył limit czasu wskutek zablokowania drogi przez wielki samochód — chłodnię. Varisella i Nowicki mieli kłopoty z samochodami i wycofali się po przekroczeniu limitu czasu. Limit czasu przekroczył także Bień.

Prowadzący w nieoficjalnej punktacji rajdu Andersson, zapytany na mecie o warunki jazdy odpowiedział krótko: „białe piekło".

DO POŹNYCH godzin wieczornych komisje obliczeń starały się podać oficjalne wyniki po dwóch etapach rajdu. Wg prowizorycznych obliczeń ubiegłoroczny zwycięzca Ove Andersson prowadzi niewielką różnicą punktów. Z 52 samochodów, które wjechały do parku maszyn po II etapie, zaledwie 35 wystartuje dziś wieczór do finałowego etapu.

Za najbardziej mrożącą krew w żyłach uznano sytuację w jakiej znalazł się Therier. Jego samochód balansował na skraju przepaści. Kierowca zdołał wyhamować a umieszczony z tyłu w „Renault" silnik przeważył i utrzymał wóz na szosie. Poważny wypadek mieli również Luksemburczycy Pizzinato i Mathieu, których „Alfa Romeo" wypadła z trasy w 30-metrową przepaść. Obaj kierowcy odnieśli ciężkie obrażenia.

Wyniki nieoficjalne rajdu po II etapie:

1. Andersson (Szwecja) „Alpine Renault" 3.32,52 — 0 min., 2. Darnich (Francja) „Alpine Renault" 3.32,54 — 0 min., 3. Munari (Włochy) „Lancia" 3.33,34 — 2 min., 4. Andruet (Francja) „Alpine Renault" — 3.37,20 — 4 min., 5. Larrousse (Francja) „Porsche" 3.46,27 — 10 min., 6. Nicolas (Francja) „Alpine Renault" 3.47,22 — 14 min., 7. Aaltonen (Finlandia) „Datsun" 3.50,02 — 9 min., 8. Makinen (Finlandia) „Ford" 3.32,18 — 13 min., 9. Piot (Francja) „Ford" 3.56,47 — 10 min. 10. Lampinen (Finlandia) „Lancia" 4.00,44 — 16 min.

Załoga „Polskiego Fiata" Mucha — Jaworowicz znajduje się na 31 miejscu, a druga załoga polska Smorawiński — Żyszkowski na 33.

Polemiki

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Rzadko zabieram głos w dyskusji, ale rozpoczęta polemika pomiędzy Społecznym Dzielnicowym Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki reprezentowanym przez płk Jana Matewicza, a kierownikiem Szkolnego Ośrodka Sportu i Turystyki Lechem Daszkiewiczem, po prostu zmusza do refleksji.

Pomijając, że jestem pracownikiem stowarzyszenia sportowego, to również jestem ojcem 2 synów uczęszczających do szkoły podstawowej. Jeżeli dobrze zrozumiałem to w artykułach tych chodzi przede wszystkim o dobro naszej młodzieży, a nie o to „kto kogo".

Na pewno istotną sprawą była Akcja — „Zima" i chyba słusznie, że SDKKFiT dokonał oceny swojej dzielnicy Pogodno, wskazując jednocześnie niedociągnięcia i braki tak pożytecznej w tym okresie akcji. Źle tylko, że ocena ta dotyczyła wyłącznie okresu ferii zimowych a nie w ogóle pracy z młodzieżą w wolnym czasie od nauki.

Należy również wyrazić ubolewanie, że postawa niektórych ludzi odpowiedzialnych za wf w szkole jest tak agresywna w stosunku do kilku działaczy społecznych SDKKFiT, którzy bezinteresownie podjęli się uporządkowania sprawy wychowania fizycznego w swojej dzielnicy. Uporządkowania, gdyż ktoś za coś odpowiada.

U nas po prostu utarło się, że brak dokładnego podziału zadań zmusza do przestarzałych metod kierowania. Po prostu spychanie odpowiedzialności. Kierownik SOSiT pięknie wyliczył przeprowadzoną akcję z grupą 900 osób, które brały udział w turniejach: tenisa stołowego, piłki siatkowej, kosza, zawodach łyżwiarskich, kursie ratowników w nauce i doskonaleniu pływania, wycieczkach, zgrupowaniu koszykarzy. Ponadto w kursie dla (38) nauczycieli, którzy w przyszłości będą kierownikami obozów wędrownych. Zapomniał tylko dodać, że wyliczył dokładnie program działalności wynikający z umowy o pracę zawodową.

Tutaj również można by się posłużyć jego własnym strzałem. Określając sprawozdania „dętą statystyką" sam pisze o konkretnych masowych zajęciach i zawodach łyżwiarskich, zapominając, że w tym czasie nie było mrozu, a „Lodogryf" i bez akcji pęka w szwach, natomiast takie imprezy jak zgrupowanie koszykarzy (których jest trenerem), kurs ratowników czy nauka pływania są zajęciami programowymi, za prowadzenie których płaci nasze państwo. Zupełnym nieporozumieniem jest informowanie Czytelników o tym, że 38 nauczycieli (często z rodzinami) wyjechało w góry, aby uczyć się kierowania obozami wędrownymi. Moim zdaniem za pieniądze te winno wyjechać 40 dzieci biednych rodziców, których na taki luksus nie stać. Państwo płaci za kurs, aby nauczyć nauczycieli prowadzenia obozu (2 tygodnie), a później, zapłaci, aby zechcieli takie obozy prowadzić. To jest obraz pracy społecznej i wynik Akcji — „Zima" — masowej imprezy dla dzieci. „My" robimy akcję w górach, a działacze SDKKFiT winni robić w Szczecinie.

Sądzę, że władze szkolne winny wyciągnąć wnioski z tej „Akcji" i spojrzeć na strukturę: Szkolny Ośrodek Sportu i Turystyki, Szkolny Związek Sportowy, SKS-y, PS-y we wszystkich szkołach podstawowych i średnich. Ponadto: ZHP, ZMS, TKKF, PTTK, organizacje które także działają na rzecz szkoły. Nikt jednak nie potrafi zorganizować jednej akcji, a przecież sądzące po sprawozdaniach i ocenach to taka działalność masowa jest prowadzona na bieżąco. Za działalność sportowo-wychowawczą winny odpowiadać szkoły i organizacje podległe Oświacie. Dlaczego nie mogą do takiej akcji włączyć się nauczyciele i poświęcić swoich umiejętności społecznie na rzecz młodzieży? SDKKFiT winny być faktycznie koordynatorami. W Wielgowie, Dąbiu, Gumieńcach, Bezręczu działały LZS, które jednak rozwiązano, ale na ich miejsce, poza Dąbiem, nie powołano innych organizacji sportowych. Młodzież tych dzielnic, a również Warszewa, dopomina się utworzenia organizacji sportowych i to winno być naczelnym zadaniem SDKKFiT, aby tej młodzieży stworzyć warunki do uprawiania sportu, co niewątpliwie zmniejszy wypadki złego zachowywania się. Rozwinąć nie Akcje — „Zima", ale systematyczną pracę masową z młodzieżą w lecie i zimie — jest chyba sprawą najważniejszą.

MARIAN KOCHANIUK

Dęta statystyka

Pokrótce

W MIĘDZYNARODOWYM meczu hokeja na lodzie, rozegranym na Jantorze czechosłowacki zespół TJ Litwinowo pokonał Naprzód Janów 4:2 (2:1, 1:1, 1:1). Mecz stał na dobrym poziomie. Polacy byli równorzędnym partnerem renomowanego, zajmującego aktualnie piątą pozycję w lidze CSRS zespołu gości.

* * *

KILKA bardzo dobrych wyników uzyskali lekkoatleci NRD podczas zawodów w berlińskiej Sporthalle. W pchnięciu kulą zwyciężył mistrz Europy Briesenick — 20,08 przed Rothenburgiem — 19,81. Karin Balzer przebiegła 50 m ppł. w 6,8.

* * *

W VERCELLI odbył się międzypaństwowy czwórmecz szpadowy. Triumfowali reprezentanci Węgier, którzy pokonali Francję 10:6, NRF 11:5 i Włochy 11:5. Drugie miejsce zajęła reprezentacja NRF po zwycięstwach nad Włochami 11:5 i Francją 10:6. Na trzecim miejscu uplasowali się Francuzi, którzy pokonali Włochów 9:7.

CZWARTEK
27 STYCZNIA

DZIŚ: Jana
JUTRO: Walerego

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami śnieg lub śnieg z deszczem. Temp. ok. 0 st. Wiatry silne i porywiste, południowo-wschodnie.

TEATRY

POLSKI (tel. 257-37) „Dundo Maroje" g. 19.30; ZAMEK — „Święta Joanna" g. 19; MUZYCZNY — „Kraina uśmiechu" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Trzecia część nocy" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. od lat 18 (czwartek i piątek); KOSMOS (tel. 355-02) „Bądź w porcie nocą" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA od lat 14 — panoram. (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Kapitan Florian z młyną" g. 9, 11.45, 14.30, 17.15, 20 — NRD od lat 14 — panoram. (czwartek i piątek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Czyż nie dobija się koni" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA od lat 16 — panoram. (czwartek i piątek); POLONIA (tel. 218-34) „Zielone smugi" g. 9.30, 11.30, 13.30 — radz. od lat 11 — panoram.; „Dwaj dżentelmeni we wspólnym mieszkaniu" g. 15.30, 18, 20.30 — USA od lat 18 (czwartek i piątek); PIONIER (tel. 473-02) „Latający kufer" g. 10; „Czarodziej Fablio" g. 11, 13, 15 — fr. od lat 11; „Patria o Muerte" g. 17; „Żona dla Australijczyka" g. 18, 20 — pol. od lat 12 — panoram.; „100 karabinów" g. 22 — USA od lat 16 (czwartek i piątek); MARS — „Opowieść do poduszki" g. 17, 19.30 — USA od lat 16; FALA — „Złoto Mackenny" g. 17, 19.30 — USA od lat 16 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Arsen Lupin contra Arsen Lupin" g. 18, 20 — fr. od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Walka o Rzym" g. 17.30, 19.30 — rum.-wł. od lat 14 — panoram. cz. I; MEWA (Żelechowo) „Każdemu swoje" g. 18 — wł. od lat 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Wyzwolenie" g. 17 — radz. od lat 14 — cz. I i II — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Jestem niewiernym mężem" g. 17, 19 — fr. od lat 18; 1 MAJ (Żydowce) „Spojrzenie na wrzesień" g. 17 — pol. od lat 14; „Dzieciol" g. 19 — pol. od lat 16; BAJKA (Police) „Nowa misja Korzarza" g. 17, 19 — fr. od lat 11 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Dwaj panowie bez parasola" g. 19 — rum. od lat 18; SYRENKA (Jasienica) „Słodka Charity" g. 18 — USA od lat 16 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Komisarz Pepe" g. 18 — wł. od lat 16 — panoram.; DAR (Stargard) „Okruchy życia" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 16; PANORAMA (Stargard) „Ucieczka King Konga" — jap. od lat 11 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Był tu Willie Boy" g. 18, 20 — panoram. od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Z zimną krwią" — USA od lat 18 — panoram.; GRYF (Gryfino) „Próba terroru" g. 17, 19 — USA od lat 14. REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „ZOO" g. 11—20.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Akcja Brutus" g. 18, 20 — pol. od lat 14; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Spotkanie autorskie Heleny Raszki g. 19.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Sztuka polska od końca XVIII w.; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; 800-lecie pieniądza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety i rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; „Nabytki Muzeum Narodowego w Szczecinie" g. 11—17; WDK ZAMEK — 30-lecie PPR w literaturze Pomorza Zachodniego ze zbiorów WiMBP w Szczecinie; Lata walki i pracy na Pomorzu Zachodnim — 30-lecie PPR; Akt w fotografii W. Michalika; BWA ZAMEK — rzeźba w szkle H. A. Tomaszewskiego; WAG — Malarstwo H. Andrzejewskiej; BRAMA KRÓLEWSKA — pl. Hołdu Pruskiego — wystawa plakatu turystycznego g. 10—19; WDK ZAMEK — Wystawa wydawnictw PWN; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — akwarele Janiny Kosińskiej.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO Piotra Skargi; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — al. Jedn. Narodowej 12 — g. 18—7; OGÓLNA — al. Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNE: al. Piastów 58 — g. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—19; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17.

APTEKI

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) ul. Wielka 17 — tel. 372-75; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 48 — ul. Lelewela 1 — tel. 726-24.

POGOTOWIE PRACY APTEK: NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24. Pociągi przyjeżdżające — 916. Pociągi odjeżdżające — 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Ekran z Bratkiem. 17.40 Magazyn ITP. 17.50 „Polak pracuje". 18.25 Kronika szczecińska 18.45 Dialogi historyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 Przypominamy, radzimy. 20.10 Teatr Sensacji — „Trzecie urodziny" (cz. III). 21.40 Refleksje. 22.10 Dziennik TV. 22.35 Politechnika TV.

PIĄTEK

8 TV kurs rolniczy. 9.55 Zajęcia techniczne dla klas VIII. 10.25 Film pol. „Lekarstwo na miłość". 11.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VII. 12.45 Język polski dla klas I—IV licealnych. 15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Pan Półka i Spółka". 17.30 Nie tylko dla pań. 17.50 „Samotna starość". 18.10 Diariusz muzyczny. 18.40 „Na szlaku". 18.50 Magazyn medyczny. 19.20 Dobranoc dzieciom — „Gąska Balbinka". 19.30 Dziennik TV. 20.05 Nowela filmowa z cyklu „Klasyka światowa" — „Markheim". 20.30 „Kraj". 21.10 Teatr TV „Kobieta bez znaczenia" 22.30 Dziennik TV. 22.50 Powtórzenie Politechniki TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.25 Lekcja języka angielskiego. 16.15 „Mołdawska ziemia". 16.55 Widowisko dla dzieci. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 Film „Ekspedycja we dwoje". 18.15 Mozaika muzyczna. 18.35 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Magazyn motoryzacyjny. 19.30 Kronika. 20 Film „Sprawca nieznany". 20.55 „W obiektywie". 21.30 Teatr TV „Długi dzień jesienny". 22.50 Kronika.

PIĄTEK

9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 „Sprawca nieznany". 11 „W obiektywie". 11.35 Mozaika. 15.25 Politechnika. 16.05 Nowości nauki i techniki. 16.30 Z cyklu „Człowiek obok ciebie". 17.05 Widowisko dla dzieci. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości 17.50 Wielkie gwiazdy w małych rolach. 18.15 Film popularno-naukowy. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Z cyklu „Podróż dookoła świata w 8 etapach". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film pol. TV „Czterej pancerni i pies". 21 Magazyn motoryzacyjny. 21.05 Film „Piotr I". 22.50 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18.50, 20, 23, 24.

15.05 „Czarne sombrero". 16.05 Opinie ludzi partii. 16.30 Popołudnie z młodością. 17.50 Radiokurier. 18.10 Magazyn muzyki młodzieżowej. 18.40 „Twój pomysł na antenie". 19.15 Kupić nie kupić. 19.30 Kompozytor i jego piosenki. 20.30 Fala 72. 20.35 Muzyczny łącznik. 21 Z fabryk do sklepów. 21.25 Wszechnica pedagogiczna. 21.40 Książki, które na was czekają. 22 Poznański chór chłopięcy. 22.20 Kompozytor tygodnia. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Z radzieckich nagrań jazzowych. 23.30 Rewia piosenek.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.

14.45 Błękitna sztafeta. 15 Z muzyki francuskiej. 16.05 „Nad rolniczą 5-latką". 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.35 Radioreklama. 17 Przegląd aktualności. Wybrzeża. 17.25 Muzyczny czwartek. 17.55 „Wizyta u pana profesora". 18.20 Widnokrąg. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.31 Poeta i jego świat. 20.01 Utwory Pergolesego i Janiewicza. 20.35 „Pamięci M. Chevaliera". 20.55 Spotkanie przy polce. 21.10 Konfrontacje literacko-operowe. 22.33 Muzyka rozrywkowa. 22.45 „Kroki we mgle". 23.15 Horyzonty muzyki. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

15 „Moje przygody z fizyką". 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.35 Czas teraźniejszy i przeszły. 15.50 Melodie w ruchu jednostajnie przyspieszonym. 16.15 Marianna Wróblewska i Rama 111. 16.45 Nasz rok 72. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Jeźdźcy". 17.40 Aktualności polskiej piosenki. 18 Słowo i dźwięk. 18.35 Mój magnetofon. 19 Książka tygodnia. 19.15 Polscy śpiewacy na estradach operowych świata. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 Blues wczoraj i dziś. 20.25 Lekcja języka niemieckiego. 20.40 „Gdzie jest przebój". 21.05 Co się śpiewa w Pradze. 21.20 „Jak przemawiałem w Hyde Parku". 21.40 „Drewniana muzyka". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Ocnieni i mieczem". 22.45 „Prześnił o mnie mały sen". 23 Chwila poezji. 23.05 Collegium musicum.

Pracownicy poszukiwani

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego pilnie poszukuje murarzy, betoniarzy, brukarzy, szklarzy, operatorów maszyn budowlanych. Wymagane uprawnienia do wykonywania zawodu i praktyka. Ponadto Stocznia zatrudni 4 palaczy z uprawnieniami do obsługi kotłów wysokoprężnych. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia Stoczni, ul. Hutnicza 1 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godz. od 8 do 13. 309-K

Zespół Elektrowni „Szczecin" w Szczecinie, ul. Szczawiowa 25 zatrudni natychmiast kierownika Ochrony Przeciwpożarowej z wykształceniem podoficerskim pożarniczym, palaczy kotłowych, robotników popielarzy, maszynistów turbin i kondensacji, ustawiaczy wagonów, maszynistów motowozów oraz kierowcę samochodowego z I kat. prawa jazdy. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr Zespołu, tel. 386-61 wew. 150. Pracownicy zatrudnieni w Zespole korzystają z deputatu węgla i energii elektrycznej. 237-K

NAUKA

NIEMIECKIEGO nauczę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 605.

PRACA

OPIEKUNKĘ do dziecka przyjmę, tel. 736-49. 607-G

NIERUCHOMOŚCI

BYDGOSZCZ — komfortowa, 1-rodzinna wolną willę, garaż, ogród, położoną w dogodnym, ładnym punkcie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Pomorska 1 „22". 310-K

PARCELĘ budowlaną, dzielnica Pogodno, Gumience, Głębokie, Warszewo, Żelechowo kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 587.

MATRYMONIALNE

INTELEKTUALISTA, bibliofil, kawaler z mieszkaniem w Szczecinie poślubi panią do lat 30, szlachetną, wartościową, przystojną. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 612.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 43-826, Mochol. 241-G

KUPUJĄC w „Eldomie" zmechanizowany sprzęt domowy korzystaj z transportu „Eldomu". 5053-K

TELEWIZYJNE Pogotowie, „Petko", tel. 230-41. 338-G

POSZUKUJĘ garażu w pobliżu ul. Małkowskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 622.

ZA POMÓWIENIE w marcu 1971 r. ob. Krystyny Piaseckiej, Świnoujście, ul. Staszica 15/4 przeprasza Maria Pabisiak, Świnoujście, Waryńskiego 12/6. 626-G

KUPNO

PLYTY singlówki dwunagraniowe kupię. Tel. 229-45. 590-G

SPRZEDAŻ

„TRABANTA" 601 po małym przebiegu sprzedam. Tel. 377-62. 593-G

PIESKI ratierki, brązowe, 3-miesięczne sprzedam. Partyzantów 1/1. 594-G

NOWE meble sprzedam, tel. 427-75. 621-G

„VELOREX" trójkołowiec sprzedam. Police, Woj. Polskiego 58/2. 627-G

ŚREDNIE, czarne, rodowodowe pudelki po championie sprzedam. Łokietka 31/28. 629-G

LOKALE

PAN poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 592.

M-3 zamienię na większe. Tel. 282-91, od godz. 18. 628-G

2 POKOJE, kuchnia, piece, zamienię na mieszkanie 3-pokojowe. Szczecin, Bogusława 37/14. 609-G

M-4 spółdzielcze w Gdyni zamienię na podobne w Szczecinie. Dzwonić: Gdynia, tel. 27-01-96, po godz. 20. 613-G

POSZUKUJĘ lokalu nadającego się na pracownię usługową. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 630.

MIESZKANIE 2-pokojowe, komfortowe, śródmieście, zamienię na 3-pokojowe. Tel. 83-50, od godz. 16. 631-G

ZGUBY

W TAKSÓWCE pozostawiono aktówkę z zeszytem ważnymi notatkami. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Andrzej Gruszka, Jagiellońska 22/6. 893-G

KRZYSZTOF ŁUCYK zgubił przepustkę stoczniową. 890-G

ZGUBIONO przepustkę portową oraz portfel z dokumentami na nazwisko Tadeusz Baciocha. 886-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Witold Pater. 870-G

RENATA BERENT zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 868-G

GABRIELA DĘBOWSKA zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 855-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: „St. operator SPBP Mieczysław Możdżyński". 830-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK nr 1295 na nazwisko Lucjan Turko. 828-G

ELDOM

— NABYWCY ZBIOROWI —

Praktyczne urządzenie to

suszarka promiennikowa

do suszenia rąk.

Gwarantuje całkowitą higienę i bezpieczeństwo w użytkowaniu.
Do nabycia w sklepie specjalistycznym „ELDOMU" Szczecin, ul. Mariacka 2, tel. 282-43 i na terenie województwa.

328-K

Jeszcze nie za późno do wzięcia udziału

w KONKURSIE NOWOROCZNYM

Szczecińskiej Gry Liczbowej „GRYF"

Czeka na Ciebie samochód marki

„Wartburg"

oraz wiele cennych nagród i premii pieniężnych.

Przechowuj kupony na które nie padną żadne wygrane od 2. I. 1972 r. do 5. III. 1972 r.

322-K

25 stycznia 1972 r. zmarł nasz towarzysz pracy, wieloletni kierownik budów

Andrzej Kobusiński

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego

składają

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i współpracownicy z Przedsiębiorstwa Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego

25 stycznia 1972 r. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie

inż. Danuta Dawiskiba

W Zmarłej straciliśmy sumienną pracownicę, szlachetną i serdeczną koleżankę.

O czym zawiadamiają

Kierownictwo, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i współpracownicy z Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt

Koleżance

Marlenie Sperka

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy z SPOPN „CPN" w Szczecinie

Koledze

EDWARDOWI LISIECKIEMU

Przewodniczącemu Rady Zakładowej Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i pracownicy Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa w Szczecinie.

25 stycznia 1972 r. zmarła najukochańsza żona, mama i babcia

ś. p.

Jadwiga Cyr

z d. Dubicka

Msza św. odbędzie się 28. I. 1972 r. o godz. 11 w kościele przy ul. Boguroździcy, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Centralny.

O czym zawiadamiają

MĄŻ, DZIECI I WNUKI

25 stycznia 1972 r. po ciężkiej chorobie zmarła

ś. p.

Helena Landowska

Msza św. odbędzie się 29. I. 1972 r. o godz. 11 w kościele św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Centralny,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ Z DZIEĆMI I RODZINĄ

BIURO OGŁOSZEŃ
TELEFON 428-62

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), R. Gomerski (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E. Wituszyński, J. Timen. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 wew. 83; dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja codzienna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. M-2

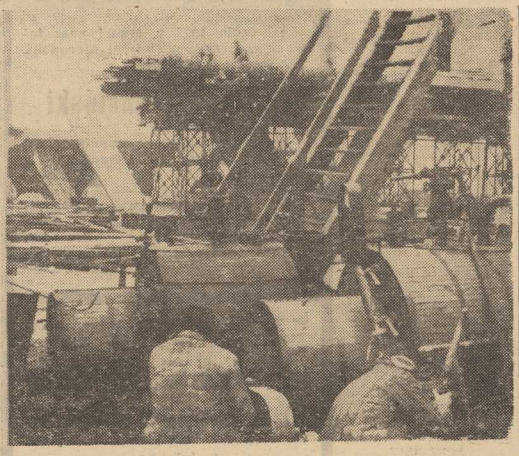

ŁAGODNA AURA sprzyja wykonywaniu prac montażowych przy wiadukcie na ul. Gdańskiej. Prowadzone są również roboty przy układaniu szyn tramwajowych, ustawianiu lamp między torowiskami. Nie oznacza to, że tempo tych prac może zadowalać, ponieważ do całkowitego zakończenia robót związanych z przebudową tego newralgicznego węzła komunikacyjnego pozostało jeszcze wiele istotnych inwestycji. Montaż całego wiaduktu potrwa jeszcze kilka miesięcy. Z zadowoleniem jednak musimy podkreślić, że obecnie nie występują już trudności z uzyskaniem specjalnych belek wykonywanych przez „Gryfbet". Jak nas zapewniono w tym zakładzie, zlecenie na wykonanie tych belek będzie zrealizowane w ustalonym terminie. Oznacza to, że w czerwcu br. „Gryfbet" wyprodukuje ostatnią z 460 potrzebnych belek dla wiaduktu przy ul. Gdańskiej.

Na zdjęciu: fragment filarów betonowych na których trwają przygotowania do montażu belek nośnych.

Foto: Al. Wituszyński

Nasze hasło — „Kwiaty na każdym balkonie"

By Szczecin był miastem zieleni

JUŻ WKRÓTCE ROZPOCZNIEMY AKCJĘ pn.: „Zielono wokół nas". Jej celem będzie doprowadzenie do tego, by Szczecin stał się naprawdę miastem zieleni i kwiatów. Wiele w tej sprawie zrobił Zarząd Zieleni Miejskiej podczas ubiegłego lata: gród Gryfa zdobiły piękne rabaty, kobierce kwietne i mini-ogródki urządzone pomysłowo w ściętych pniach drzew. Nadal jednak smutno i szaro wyglądały balkony domów: tylko na nielicznych z nich widać było kwiaty.

W TYM ROKU rzucamy hasło: KWIATY NA KAŻDYM BALKONIE! Mamy nadzieję, że szczecinianie odpowiedzą na nasz apel i okna mieszkań, logie, balkony stroić będą bratki, nasturcje, pachnący groszek.. Oczywiście, aby mieszkańcy mogli przystąpić do naszej akcji — nie mogą napotykać na trudności związane z nabyciem skrzynek, kwiatów, ziemi. Dlatego też...

Zaproponowaliśmy Spółdzielni Pracy „Meblosprzęt", by podjęła się produkcji skrzynek na kwiaty. Otrzymaliśmy odpowiedź pozytywną. „Meblosprzęt" jest gotowy wyrabiać skrzynki o różnych rozmiarach, z metalowymi uchwytami do umocowywania skrzynek i bez uchwytów.

Pozostał więc tylko problem: **kto zechciałby zająć się ich sprzedażą?** Zaproponowaliśmy to Ogrodniczemu Zakładowi Handlowemu, który prowadzi kilka kwiaciarni. Dyrektor, mgr T. Koszowski nie tylko chętnie przystał na tę propozycję, ale i sam wystąpił z cenną inicjatywą. Zamierza wejść w kontakt z ZZM, by w kwiaciarniach, które prowadzić będą sprzedaż skrzynek można było dostać również ziemię i kwiaty: bratki, nasturcje itp.

A WIĘC: **będą skrzynki, będą kwiaty, będzie ziemia.** I wszystko kupić będzie można w jednym sklepie. Zatem wygląd naszych domów, a przez to i całego miasta — zależeć będzie tylko od dobrych chęci szecinian. (zdan)

25 minut przed zamkniętym szlabanem

NA podmiejskim szlaku kolejowym ze Szczecina w kierunku Polic i Trzebieży panuje ożywiony ruch pociągów. Sprawia on, że coraz częściej zamykane są usytuowane na tej trasie szlabany kolejowe. Ze względów bezpieczeństwa jest to w pełni uzasadniona konieczność. Użytkownicy samochodów tracą jednak przy tej okazji wiele nerwów. Często bowiem szlabany zamykane są na wiele minut przed przejazdem pociągu. W nocy z 30 na 21 bm. na otwarcie szlabanu przy ul. Jagiellońskiej, sznur samochodów oczekiwał od godz. 0.03 do 0.28, a więc równe 25 minut. Wstrzymywanie ruchu samochodowego aż na 25 minut przed przejazdem pociągu jest naszym zdaniem niczym nie uzasadnione. Ciekawi jesteśmy czy jest to wina dziwnych przepisów obowiązujących w PKP czy też kiepski dowcip dyżurującej pracownicy? (g)

Notatnik szczeciński

◆ WIECZÓR AUTORSKI poetki szczecińskiej Heleny Raszki odbędzie się dziś, o godz. 19 w Klubie „13 Muz". W czasie spotkania autorka zaprezentuje swoje nowe wiersze. Wstęp wolny.

• • •

◆ KONSERWATOR wojewódzki inż. arch. Stefan Kwilecki wygłosi jutro, 28 bm., o godz. 18, w Klubie „Starówka", odczyt ilustrowany przeźroczami, pt.: **„Zabytki Francji i problemy ich ochrony konserwatorskiej".** Wstęp wolny.

12 MIESIĘCY WCZEŚNIEJ

Koncertowe organy dla Zamku

KIEDY w 1971 roku Towarzystwo Przyjaciół Szczecina zawierało umowę na wykonanie organów koncertowych dla Zamku Książąt Szczecińskich, uważaliśmy że będą one gotowe za 36 miesięcy — taki termin zawiera umowa — tzn. jesienią 1974 r.

Tymczasem... Ale to niech już powie sam wykonawca pan Zygmunt Kamiński, któremu w ubiegłym tygodniu złożyliśmy wizytę w Warszawie:

— *DO wykonania poszczególnych elementów organów przystąpiłem już w drugiej połowie ub. roku, natychmiast po zawiadomieniu mnie przez Towarzystwo Przyjaciół Szczecina o przyjęciu mojej oferty. Znam Zamek w Szczecinie i chciałbym jak najwcześniej usłyszeć brzmienie mojego instrumentu w Sali Kameralnej siedziby władców pomorskich. To sprawiło, że zabraliśmy się do tej pracy z zapałem. W efekcie tego wszystkie prace związane z budową organów wykonane będą o 12 miesięcy wcześniej, niż to planowaliśmy pierwotnie. W maju przyszłego roku rozpocznie się montaż organów. Potrwa on dwa do trzech miesięcy. Tak więc już jesienią 1973 roku może odbyć się inauguracyjny koncert organowy.*

TYLE pan Kamiński. W imieniu melomanów szczecińskich dla pana Zygmunta serdeczne dzięki.

Jeszcze tylko prośba do władz kulturalnych Szczecina: **zróbcie wszystko, aby wykonawca mógł w zapowiadanym terminie ukończyć montaż organów.**

(P.J.)

SPÓR O ZUPY

JUŻ ROZSTRZYGNIĘTY

CSO po stronie szczecinian

PRZED kilkunastoma dniami pisaliśmy o sporze między szczecińskim OZH, a znanym zakładem „Hortex" w Górze Kalwarii, który odmówił naszym handlowcom dostawy należnych im mrożonek — zupy jarzynowej i kalafiorowej. Swe stanowisko w tej sprawie tłumaczył zwiększeniem eksportu tych artykułów.

Pracownicy OZH nie dali jednak za wygraną i uważając, że choć część obiecanego towaru im się należy — zwrócili się o rozstrzygnięcie sporu do Centrali Spółdzielni Ogrodniczych.

Jak dowiedzieliśmy się przed wczoraj, z-ca dyrektora Biura Handlu CSO, Bruno Pawlik interweniował w „Hortexie" i już wczoraj OZH otrzymało transport zup (około 10 ton). Następna partia tej samej wielkości nadejdzie w przyszłym tygodniu. (zdan)

Kronika wypadków

DZIŚ rano wezwano pogotowie na ul. Obrońców Stalingradu 17, gdzie uległy zaczadzeniu matka, Zofia O. i jej 13-letnia córka Józefa. Lekarz stwierdził zgon Zofii O. Dziewczynkę, w bardzo ciężkim stanie, przewieziono do kliniki PAM przy ul. Unii Lubelskiej.

WCZORAJ około godz. 14 u zbiegu ulic Klonowica i Żołnierskiej, kierowca samochodu-śmieciarki MPO, Romuald W., nie zachowawszy należytej ostrożności przy wjeżdżaniu do bramy przedsiębiorstwa uderzył wozem w słup trakcji tramwajowej. W kraksie odniosły ciężkie obrażenia ciała dwie pasażerki wozu, pracownice MPO, Stanisława Z. i Jadwiga P. Karetka pogotowia przewiozła kobiety do III kliniki chirurgicznej PAM na Pomorzanach. Straty materialne wynoszą ok. 6 tys. zł. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż kierowca mógł być pod wpływem alkoholu, pobrano mu do analizy krew. Dochodzenie w toku. Oprócz wyżej podanego, milicja drogowa odnotowała na ulicach miasta jeszcze 4 inne wypadki, bez ofiar w ludziach. Winni odpowiadać będą przed kolegium.

NA PRZYSTANKU PKP w Uniemyślu pow. Szczecin, podczas wskakiwania w biegu do pociągu dostał się pod koła 18-letni Zdzisław Sz., mieszkaniec Trzebieży. Nieszczęśliwy doznał obcięcia lewej nogi, powyżej kolana, oraz prawej stopy.

SZCZECIŃSCY strażacy gasili wczoraj pożar w hali fabrycznej Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego przy ul. Pieszej. Od zwarcia w instalacji elektrycznej spaliło się 80 m. kw. tzw. podsufitki. Straty wynoszą ok. 10 tys. zł. (ap)

„SZCZECIŃSKIE SPOTKANIA Z MUZYKĄ"

Tym razem „Traviata"

28 BM. o godz. 19.30 oraz 29 bm. o godz. 18 w sali Filharmonii odbędą się kolejne „Szczecińskie spotkania z muzyką" organizowane przy współudziale WKZZ i naszej redakcji. Program tych koncertów wypełni montaż operowy „Traviaty" Giuseppe Verdiego. W roli Violetty wystąpi primadonna Opery Poznańskiej — Krystyna Pakulska (sopran), w roli Flory usłyszymy solistkę Opery Bałtyckiej — Leokadię Borowską (mezzosopran), w roli Anniny — solistkę Teatru Muzycznego w Szczecinie — Barbarę Podczaską (sopran). Partię Alfreda śpiewać będzie tenor Opery Poznańskiej — Marian Kołuba, natomiast partię ojca, solista Opery Bałtyckiej — Florian Skulski (baryton). W koncertach bierze także udział orkiestra symfoniczna PFS pod dyrekcją Andrzeja Cwojdzińskiego. Słowo wiążące — Jacek Bukowski

Bilety na „Szczecińskie spotkania z muzyką" są do nabycia w kasie PFS codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13—18. Ważne abonamenty.

Raz na wesoło...

JEDEN z naszych redakcyjnych kolegów otrzymał od swego przyjaciela z Warszawy oryginalnie zaadresowany list. Nadawca, na dużej oklejonej barwnymi zdjęciami uśmiechniętych dziewcząt kopercie umieścił kartkę z tak podanym adresem:

„Do szanownej w Szczecinie Władzy Pocztowej, z piękną prośbą o dostarczenie przesyłki listowej miłemu... „Szczecińskiego Kuriera" Redaktorowi, który choć żywota nie wiedzie zbożnego lecz zamieszkał na ulicy Henryka Pobożnego. W domostwie czternastym przy zakręcie w kondygnacji II i 7 apartamencie. Tamże zamieszkał adresat wszem znany z Basią bez teściowej i ciotek, lecz z Jackiem i Gosią.

Do nich tę przesyłkę nadawca kieruje, za dostarczenie kochanej Polskiej Poczcie — dziękuję".

Pocztowcy wykazali poczucie humoru. Przesyłka doszła do adresata.

Kto wygrał premię w PKO?

17 BM. odbyło się kolejne publiczne losowanie premii przypadających na premiowe książeczki oszczędnościowe PKO. Wyniki losowania są następujące: premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbą 268; premie w wysokości 100 proc. — na numery losów zakończone liczbami: 528, 843, a premie w wysokości 50 proc. na numery losów zakończone liczbami: 245, 355, 398, 464, 513, 578, 686, 711, 716, 720, 812, 827.

Właściciele książeczek, którym przydzielone zostały w/w numery — otrzymają z PKO oddzielnie zawiadomienie o wylosowaniu premii i wysokości kwoty przypadającej do wypłaty.

Następne losowanie odbędzie się 17 kwietnia br.

Z sali sądowej

Ciężkie czasy dla... włamywaczy

— WITEK „zjeżdżajmy" stąd póki czas — zwróciła się kobieta do towarzyszącego jej mężczyzny, widząc iż dwaj milicjanci z zainteresowaniem przyglądają się objuczonej pakunkami parze stojącej w hallu Dworca Głównego w Poznaniu.

— Masz rację, Gienia — odparł osobnik nazwany Witkiem i skierował się ku wyjściu.

Było już jednak za późno, bowiem funkcjonariusze podszedłszy poprosili o dowody osobiste, po czym zainteresowali się bagażem, który, jak naocznie stwierdzono, składał się z kamery filmowej, aparatu fotograficznego itp. sprzętu, którego pochodzenia speszeni podróżni nie bardzo umieli wytłumaczyć. Wobec tego oboje zatrzymano, a ponieważ byli mieszkańcami Szczecina — porozumiano się z tutejszą KM MO. I tu... rewelacja. Okazało się, że ujętymi, są tropieni od dłuższego czasu przez szczecińską milicję — włamywacze, uczestnicy szajki mającej na swym „koncie" kilkanaście włamań do mieszkań. „Skoków" dokonywali bardzo często wspinając się na balkony skąd wyważywszy drzwi lub okno dostawali się do wnętrza. Łupem ich padały co cenniejsze rzeczy jak futra, radioodbiorniki, zegarki etc. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wyniosła około 200 tys. zł; jednakże dzięki operatywności milicji, większą część rzeczy zdołano odzyskać i zwrócić prawowitym właścicielom.

Złodziejom przyszło zdawać rachunek przed Sądem Powiatowym w Szczecinie, który, uznawszy winę oskarżonych za udowodnioną — wymierzył: Witoldowi Jankowskiemu, zamieszkałemu w Szczecinie przy ul. Krótkiej 1 — karę 7 lat i 6 m-cy pozbawienia wolności, stosując nadto nadzór ochronny, któremu jako recydywista będzie podlegał przez 3 lata po odbyciu kary. Mieczysławowi Woroszyło, mieszkańcowi ul. Rugiańskiej 72 m. 1 — wymierzono karę 2 lat i 9 m-cy pozbawienia wolności. Prowadzący pasożytniczy tryb życia Wiesław Ossoliński zam. Szczecin, ul. Źródlana 35 i Antoni Singer, zam. przy ul. Komuny Paryskiej 33 a m. 14, również obibok i nierób — otrzymali kary po 2 lata i 6 m-cy, a Eugenia Duda, mieszkanka ul. Hożej 16 m. 4 oraz paserka Lucyna Nalazek, zamieszkująca przy al. Jedn. Narodowej 35 m. 10 — po 2 lata pozbawienia wolności.

W stosunku do wszystkich oskarżonych orzeczono także grzywny od 2—10 tys. zł.

Wyrok nie jest prawomocny. (ig)

Uwaga, trucizna!

W DNIACH od 22 do 26 stycznia br. z transportu kolejowego na trasie Lublin — Skarżysko — Poznań — Stargard — Szczecin, z cysterny skradziono większą ilość alkoholu etylowego skażonego benzenem. Spożycie nawet niewielkiej ilości spirytusu skażonego benzenem może spowodować ciężkie następstwa dla zdrowia, a nawet śmierć. Dlatego ostrzega się społeczeństwo przed nabywaniem i spożywaniem alkoholu pochodzącego z niepewnych źródeł.

DZIĘKUJEMY...

...za pozdrowienia nadesłane nam przez: uczniów ZSB PIP „Instal" w Szczecinie — z obozu zimowego w Zwardoniu, Młodzieży ZMS Stocznia Remontowej „Gryfia" — z obozu szkoleniowo-wypoczynkowego w Świeradowie Zdroju oraz szczecińskim aktorom WPIA z „Wesołego Szczecińskiego Autobusiku" przebywających na trasie białostockiej.